

**Wychodzi w Krakowie**  
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

**Cena:**

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

**Przedpłata**

przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARTENA przy Głównym Rynku Nr 453.  
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIURA EXPEDYCYI CZASU  
wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

# CZAS

**Przyjmują się**

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.  
UWADZENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

**Za opłatą**

od wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajców za każdą publikacją na stempel rządowy

**Listy**

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów  
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Załączony wykaz obejmuje dalszy ciąg  
składek dobroczynnych na wsparcie pogo-  
rzalców krakowskich za czas od 1go do  
końca stycznia 1851 r. C. K. Komisyyi  
Gubernialnej nadesłanych.

Od C. Kr. Komisyyi Gubernialnej.  
Kraków d. 24go lutego 1851.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na kwartał II. 1851 r.

Przedpłata dziennika **Czas** na kwar-  
tał II., tj., na miesiące **Kwiecień, Maj i**  
**Czerwiec** wynosi:

w Krakowie . . . . . złr. 4 kr. —  
na prowincyi razem z prze-  
syłką pocztową . . . . . złr. 5 kr. 20

Nadto przyjmuje się prenumerata mie-  
sięczna, ale tylko dla Krakowa, w ilo-  
ści złr. 1 kr. 30.

Drukowane listy prenumeracyjne po-  
wrotne, wyszczególniają dostatecznie wa-  
runki prenumeraty.

Dla uniknięcia omyłek w adressowaniu  
dziennika, upraszamy naszych dotych-  
czasowych PP. Abonentów, aby do listu  
prenumeracyjnego dołączać zechcieli dru-  
kowane kartki adressowe.

Dla braku konwencji pocztowej z Fran-  
cya, dziennik o tyle jedynie może być  
do tego kraju przesyłanym, o ile tamże  
na miejscu będzie abonowany.

W końcu upraszamy jak najusilniej  
PP. Abonentów z prowincyi, aby prenu-  
meratę **wczesnie** nadesłać zechcieli,  
jeśli nie chcą doznać zwłoki w przesyłce  
dziennika — tych zaś Abonentów, którzy  
na bieżący kwartał lub na dwa pierwsze  
kwartały niezapłaconą złożyli należność,  
aby brakującą kwotę do 5 złr. 20 kr.  
kwartalnie, a 10 złr. 40 kr. półrocznie  
spiesznie nadesłać raczyli.

**Redakcyja.**

**Kraków 23 Marca.**

Dyskusya powtórna nad bilem przeciw  
biskupom katolickim tocząca się w Izbie niż-  
szej angielskiej z obojętnością cechującą  
przedmiot wyczerpany i prawo, które według  
wyrażenia lorda Arundel proponującego od-  
roczenie sześciomiesięczne „w myśli samych-  
że jego autorów przeznaczono jest na zo-  
stanie martwą literą; — każde wystąpienie  
ministrów na mównicę przyjęte śmiechem  
i najmnijmniej nie wzbudzające uwagi; — po-  
siedzenia nie mające miejsca dla braku de-  
putowanych, których jak wiadomo czterdzie-  
stu tylko wymaga ustawa; — nieobecność ta  
niedozwalająca prezesowi otworzyć posiedze-  
nia nawet wtedy, kiedy na porządku dzien-  
nym znajdował się ważny bil o przypuszc-  
zeniu Izraelitów do parlamentu: — otóż w gło-  
wniejszych rysach obraz, jaki przedstawia  
w tej chwili parlament angielski.

Nie można jak tylko smutną ztąd dla mi-  
nisterstwa lorda John Russell rokować przy-  
szłość. Ministerium przestało niem być w praw-  
dziwym swoim znaczeniu. Przeciwnicy nie  
atakują go, stronnicy nie bronią. Straciło  
nie tylko dawną dla siebie tolerancją pier-  
wszych, ale co najgorsza straciło zaufanie  
własnego stronnictwa. Dowodzi tego naj-  
lepiej fakt, że porażki, które je spotkały, były  
daleko więcej skutkiem opuszczenia własnej  
partyi, niż wypadkiem uderzeń opozycyi.  
Zatrzymała się więc niejako machina rzą-  
dowa; a jeżeli skutki ztąd wypływające są  
mniej niż gdzieindziej widoczne, przypisać  
to należy sile jaką posiada konstytucya an-  
gielska opierająca się na organizmie kraju.

Idzie więc wszystko swoim trybem, ale  
w końcu ruch cały zatrzymałby się, gdyby  
sytuacja dzisiejsza przedłużyła się zbyte-  
cznie. Odswieżyć się zatem rząd musi tam  
gdzie jest jego źródło — w nowych wybo-  
rach. Jak już powiedzieliśmy do wyborów  
nie jest Anglia przygotowaną i dla tego  
wszystkie partie boją się rozwiązania par-  
lamentu. Wszakże trudno innego przewidzieć  
środka wyjścia z przesilenia które jest, a  
z którego już lord Russell kraju wydobyć  
podobno nie potrafi.

Z prawdziwą przykrością zapisujemy to  
dzisiejsze położenie Anglii. Przyzwyczajeni  
stawić ją za jedyny prawie przykład har-  
monii między rządami i narodem w konsty-  
tucyjnych państwach Europy, kryzys dzisiej-  
szy, nie miłem, wyznajemy, jest dla nas zja-  
wiskiem. Ale oraz jest ona dla bezstronnie  
zapatrujących się doświadczeniem i nauką.  
Wywołała ją słabość lorda John Russel-  
la, hołdownie namiętnościom chwilowo przez  
bulę papieżką wywołanym, odstąpienie w pro-  
jekcie do bilu od zasad prawdziwej wolno-  
ści, i naruszenie praw nietykalnych religii i  
sumienia. Smutne następstwa listu ministra  
do biskupa Durham, przemawiają głośno za  
prawdziwą żywotnością wyobrażeń wolności  
i prawa w narodzie angielskim. I dla tego  
jeżeli z jednej strony ubolewamy, że najsil-  
niejsza nawet konstytucyjna organizacja kraju  
wystawiona jest na podobne przesilenia w ja-  
kiem dziś Anglią widzimy, to z drugiej stro-  
ny prawdziwą jest dla nas pociechą mieć  
nowy dowód, iż uczucie prawa i wolności do-  
prowadzić może naród do tego stopnia cy-  
wilizacji, iż wszelki krok rządu obrażający  
to uczucie, bez żadnych wstrząśnień do zu-  
pełnego rządu sam prowadzi rozstroju.

## Korespondencya Czasu.

**Wiedeń 22 marca.**

O wyjeździe Cesarza do Tryestu wiecie z dzien-  
ników. J. C. Mość zabawi w Tryście dni kilka,  
ztamtąd uda się do Pola, gdzie brata swego arcy-  
księcia Maxymiliana powierzy admirałowi mającemu  
odbyć podróż do Indyi i do Chin. Fregata, na któ-  
rą się podróż ma odbyć, wyjdzie z portu w po-  
łowie przyszłego miesiąca. Zwiędzi mimochodem Ale-  
xandrya, Kadyks i zatrzyma się czas niejaki w Rio-  
Janeiro. Cel podróży jest naukowo-handlowy. W gro-  
nie arcyksięcia znajdować się będzie czterdziestu  
osób tak z wydziałów naukowych jak przemysł-  
owych, tudzież artystycznych. Cesarz uda się z Pola  
do Fiume i ztamtąd, po zwiedzeniu nadbrzeżów, do  
Agram. Wróci do Wiednia koło 20 t. m. i prze-  
pędzi lato z familią w Schönbrun.

Ostatni artykuł *des Débats* o sprawie niemieckiej  
jest dziś we wszystkich tutejszych dziennikach. Naj-  
lepszy dowód jak Niemcy, pomimo wszystkiego co  
mówią między sobą o Francyi, wiele wagi przy-  
wiązują do tego co o nich we Francyi mówią.  
Dziennik *des Débats* jest bezwątpienia najlepszym  
z pism peryodycznych francuskich. Ma dobre poli-  
tyczne tradycje, dobre stosunki i dobre pióro. Na  
sądzie jego o polityce zagranicznej można było za  
dawnego rządu często zupełnie polegać. Od 1848 r.  
przystając być organem rządu, nie przestał być  
w styczności z ministerstwem spraw zagranicznych  
i z rozmaitemi ambasadami. W artykułach jego o Niem-  
cach widać wszakże, że niezawsze korzysta z tych  
stosunków. Przed trzema tygodniami naprzykład,  
mówił, że Prusy i Austria są w zupełnej co do  
równości zgodzie: w ostatnim utrzymywał, że walka  
trwa właśnie na tym punkcie. Wprawdzie usprawie-  
dliwia tę sprzeczność, zrzucając jej przyczynę na  
króla pruskiego i na potajemny wpływ p. de Rado-  
witz. Ale zdaje mi się, że się myli, i na dowód  
tego przytoczę znajome teraz całemu światu układy  
w Ołomuńcu, w których już kwestya równości (pa-  
rité) występowała że tak powiem na rozstajnych  
drogach. Gabinet pruski miał od r. 1848 i nawet  
od dawniej ciągle jedną i tę samą myśl, myśl pod-  
niesienia swej siły i swego wpływu w rządzie Nie-  
miec. W 1847 r., kiedy zwołaniem Parlamentu w Ber-  
linie król zrobił pierwszy krok ku zrealizowaniu  
politycznemu tej myśli, dziennik *des Débats* prze-  
jękniemy wystąpił z opozycją przeciwko królowi i

przeciwko tej pierwszej jego konstytucyjnej próbie.  
Śmiał się z niej, nazywał ją komedią, wołał o rząd  
parlamentarny na wzór Francyi; ale w gruncie  
mniej mu szło o to, jak się to pokazało później,  
niż o wpływ jaki Prusy zyskałyby na tej  
drodze w Niemczech. Obawa ta powiększenia się  
Prus wystąpiła wyraźniej w kolumnach *des Débats*  
od 1848 r. W dawniejszych artykułach o Niemczech  
bronił on, idąc za polityką Richelieu i Napoleona,  
małe państwa. W ostatnim zgadza się na wzrost  
Austrii i Prus; boi się tylko, żeby takowy nie  
był skutkiem wojny. Zmiana ta opinii jest ważną.  
Czy w niej gabinet elizejski ma jakiś udział — nie  
wiem. Zdaje się atoli, że stosunki tego gabinetu,  
zwłaszcza z dworem tutejszym, są coraz ściślej-  
sze i lepsze. Bardzo być może, że Napoleon chce prze-  
prowadzić projekt Ludwika Filipa, projekt przymie-  
rza kontynentalnego. W takim razie artykuł ostatni  
*des Débats* byłby ważną skazówką. Pomimo tego  
wszystkiego, spór między Austrią i Prusami o po-  
dział władzy jest jeszcze nieukończonym. W osta-  
tniej odpowiedzi, wysłanej do Berlina 17 t. m. wie-  
czorem, gabinet tutejszy obstaje na tym punkcie  
przy swych widokach wypowiedzianych już, jak  
widać, jeszcze w Warszawie.

**Drezno 19 marca.**

Te dniami cała uwaga tutejszego miasta za-  
jęta jest przechodzącymi oddziałami wojska austry-  
ackiego, które wracają z Holsztynu i idą do Czech.  
Razem wzięte nie wynoszą więcej jak 3,000 ludzi.  
Starania jakie czyni rząd Saski w gościnie ich  
przyjęciu, dowodzą, jak przyjazne zawsze łączą go-  
stosunki z rządem cesarsko-austryackim. Od dnia 14  
b. m. codziennie jeden batalion piechoty przejeżd-  
ża z Lipska drogą żelazną na 52 wagonach cią-  
gniętych przez 2 lokomotywy. O godzinie 12tej  
miodzi książęta bawarscy Albert i Jerzy z ministrem  
wojny i licznym sztabem wyjeżdżają zawsze na ich  
spotkanie. Przy dworcu muzyka saska przygrywa  
pieśń austryacką: „Gott erhalte Franz den Kaiser“  
i marsz Radeckiego; muzyka austryacka, pieśń saską:  
„Den König segne Gott.“ Potem batalion uszy-  
kowawszy się w plutony ciągnie przez most na plac  
teatralny, defiluje przed królem i księciem Janem, i  
przechodzi przez basen zamkowy pod balkonem na  
którym wita go królowa z całą rodziną i z dworem  
płci żeńskiej. Wszedłszy do miasta rozchodzi się na  
kwatery, a najazutrz puszcza się drogą żelazną do  
Pragi. Trzy pierwsze bataliony któreśmy tu widzie-  
li, należą do pułku 44 imienia Arcyksięcia Albre-  
chta. Złożone są z samych Włochów. Postać ich zim-  
na i bez wyrazu, dziwnie odbija obok świeżych  
wiadomości o panującym wzburzeniu umysłów w ca-  
łych Włoszech. Pułk ten walczył pod Novarą, ale  
mówią, iż dwa jego bataliony przeszły do nieprzy-  
jaciela, te co je dziś zastępują są nową formacyą.  
Oficerowie każdego batalionu zapraszani są koleją  
na obiad do króla lub którego z książąt rodziny  
królewskiej. Żołnierzy podejmuja mieszkańcy, któ-  
rym rząd wynagrodzenie obiecał. Żołnierzom au-  
stryackim kazano dawać jedną kwartę piwa więcej,  
niż niegdyś Prusakom. Oficerowie sascy składają-  
cy tutejszy garnizon, na znak uprzejmego brater-  
stwa, zapraszają zwykle oficerów austryackich na  
wieczery, która się ciągnie do późnej godziny w no-  
cy przy odgłosie muzyki pułkowej austryackiej. Mu-  
zyki austryackie mają oddawna sławę europejską, a  
ta którą tu mamy, zachwyca w istocie swoją har-  
monią i doskonałością. Składa się z 83 instrumen-  
tów z których jeden uszczęśliwia tutejszych gami-  
nów ulicznych, jest to tuflubas umieszczony na  
wózku, ciągnięty przez psa. Publiczność zgromadza  
się bardzo licznie na defilady; niesłychać  
wprawdzie wiwatów, ale w twarzach ludu maluje  
się ciekawość i uczucie przyjaźni. Każdy miesz-  
kaniec z największą ochotą prowadzi żołnierza do  
kwatery; oficerom, zapewne na rozkaz władzy wska-  
zują drogę oficerowie sascy. Jakże odmienne to  
przyjęcie, od tego którego doznały bataliony w Ma-  
gdeburgu! pospólstwo pruskie, i dziwić się temu  
niemożna, przyjęło je z widocznymi oznakami nie-  
chęci, a nawet rzuciło na nich kamieniami. Tutej-  
sza gazeta ultra konserwatorska gromi z tego wzglę-  
du wojsko pruskie, iż asystowało nieczynnie tym  
swawolnym scenom. Kiedy Saksonia podejmuje wojs-  
ko austryackie własnym kosztem, i za żaden ar-  
tykuł pieniędzy od niego brać niechce, w Prusach,  
nawet dyrekcyja drogi żelaznej Magdeburgsko-Wit-  
tenberskiej, okazała mu swoją nieprzychylność, od-  
mawiając przyjęcia bonów za transport, dopóty, do-  
póki minister austryacki w Berlinie p. Prokesch nie-  
zareczył, że takowe bony we trzy tygodnie zapła-  
cone być będą. Na trzymiesięczny kredyt żadnym  
sposobem przystać niechciała.

Ze konferencye Drezdeńskie spełzną na niczem,  
o tem zdaje się już nie być wątpli. Pełnomocnicy  
małych księstw, którzy w czasie 14 dniowych wakacyi  
zasięgli nowych instrukcyi u swoich rządów, ode-

brali je wprawdzie, ale wcale dla konferencyi nie-  
pomysłne. Wiadomy cyrkularz rządu austryackiego  
rozesłany do małych państw, nietylko nieosiągnął  
pożądanego skutku, ale je nawet więcej do Prus  
zbliżył; takie jest przynajmniej mniemanie o księ-  
stwach Saskich, a o interwencji dyplomatycznej rządu  
rosyjskiego za wnioskiem Austrii, pokazuje się  
bajka. Dnia 15 b. m. odbyła tu konferencya po-  
siedzenie *in pleno*: o czem jednak na niem radzo-  
no, nikomu niewiadomo. Wszyscy mówią że teraz,  
chyba Bóg sam wywikła sprawy niemieckie z tru-  
dności. Niektórzy rachują jeszcze na jeden środek  
zgody, to jest przywrócenie do życia dawniej idei  
Gentza. Gentz radził podzielić Niemcy na dwie czę-  
ści *północne i południowe*, pod protekcya Prus i  
Austrii, i złączyć je z sobą jak najściślejsem przy-  
mierzem. Kto się jednak głębiej nad tem zastano-  
wi, pojmie, iż podobny układ rozdarłby reszce je-  
szcze wyraźniej niż stan dzisiejszy; wiadomo co są  
warte przymierza, co spotkało nawet święte przy-  
mierze. Wreszcie Prusom zdawałoby się zawsze że  
Austria chce sobie przywłaszczyć *partem leoninam*,  
bo na taki przypadek odstąpiłaby im tylko Hano-  
weru, a sobie zachowałaby resztę. Tym sposobem  
Prusy straciłyby związek między swemi prowincy-  
ami wschodnimi i zachodnimi. Prusom konieczne  
potrzebąby Elektoratu Heskiego, jako leżącego im na  
drodce, a ten oddał się już z duszą i ciałem wrę-  
ce Austrii. Podobny więc dualizm byłby dla Prus  
kwestyą życia i śmierci, i wywołałby niezawodnie  
z ich strony *casus belli*. Wreszcie, nawet średnie  
królestwa, przeciw podziałowi rzeszystanęłyby z opo-  
zycyą; bo tym sposobem straciłyby swoje poje-  
dnawcze znaczenie; one jedne zasłaniają dotąd Rze-  
szę od krwawego konfliktu między Austrią a Fran-  
cya, gdy tymczasem poddawają się Austrii, jużby  
tę dobroczynną misyję sprawować niemogły.

Na list króla Württemberskiego dotyczącego się za-  
prowadzenia w związku formy parlamentarnej, od-  
powiedział obszernie książę Szwarzenberg, że ta  
idea jest piękna, ale że jej zastosowaniu stoi na  
przeszkodzie praktyczne niepodobieństwo. List  
pomieniony zrzucił jednak inny skutek na średnich  
królestwach niemieckich. Mówią że wszystkie cztery  
co do tej kwestyi, porozumiały się z sobą, i że tu-  
tejszy minister spraw Zagranicznych Beust pracuje  
nad projektem Parlamentu, w imieniu Saksonii, Ba-  
waryi, Hanoweru i Württembergu. Kwestya parla-  
mentu pomyślnie przeprowadzona, przecięłaby raz  
na zawsze kwestyą wcielenia do Rzeszy cesarstwa  
austryackiego ze wszystkimi prowincjami, bo czyż  
podobna aby obok Niemców zasiadali w parlamen-  
cie Rzeszy niemieckiej, Włosi, Węgrzy, Polacy, Kro-  
aci, Serbowie i tym podobni wcale oddmiennych  
dążeń i innego języka deputowani.

Coraz głośniej tu mówią, że Rosya zmienia dziś  
swoje stanowisko dyplomatyczne i odstępując Au-  
strii zbliża się do Prus. Za symptomat tej prze-  
miany, poczytują świeżą harmonią W. Księżstwa Darm-  
stadzkiego z Prusami, i wspaniały podarunek jaki  
Cesarz Mikołaj miał przesłać królowi pruskiemu.  
Rosya związała się z Austrią jedynie dla przytłu-  
mienia rewolucyi; dopiawszy tego celu zaczyna się  
obawiać kolosalnych planów księcia Szwarzenberga,  
i niechciałaby graniczyć z państwem, które połą-  
czone z Rzeszą niemiecką, wynosiłoby 70,000,000  
mieszkańców, a tęp samemu mogłoby jej łatwo szko-  
dzić w Polsce, w Turcyi, w Persyi, w Indjach na-  
wet. Odwrót jej przeto do Prus jest bardzo natu-  
ralny, zwłaszcza gdy rząd pruski wyrzekłszy się  
Unii i powiekszeń, zerwawszy z rewolucyą niegro-  
zi już żadnym niebezpieczeństwem, i usuwa obawę  
walki dwóch zasad; liberalnej i despotycznej, któ-  
rejby polem bitwy musiałyby być Polska, owa naj-  
słabsza strona Rosyi.

Donoszą z Frankfurtu, że komitet marynarki przy  
Bundestagu rozwiązuje się, i że podług wszelkiego  
podobieństwa do prawdy ową improwizowaną flotę.  
Niemiecką, zakupują Prusy. Byłby to krok z ich  
strony bardzo ważny, bo wszystkie umysły patry-  
otyczne niemieckie wzdychające do floty, przenio-  
słyby z nią swe sympatie do gabinetu berlińskiego.  
Flota niemiecka składa się z 8 fregat parowych i  
dwóch korwet żaglowych, jakoto: Z trzech fregat  
o sile 800 koni: *Hansa, Barbarossa i Erz-Herszog*  
*Johann*; z fregaty o sile 400 koni *Ernest August*;  
z tych fregat o sile 300 koni: *Lubeke, Hamburg,*  
*Brema, Bonin*. z korwety *Eckernförde* o 48 działach  
i z korwety *Deutschland* o 32 działach.

Uważają tu w Dreźnie za wróżbę pokoju, że rząd  
nietylko zwinął wojsko, ale nawet sprzedaje: mie-  
sa, słoniny, krupy i inne nagromadzone prowianty  
w magazynach krajowych. Przychodzi temu mni-  
emaniu w pomoc, wiadomość: że wdowa po królu  
Ludwiku Filipie, królowa francuzka Amelia, osiedla  
się w Niemczech, w księstwie Sasko-Koburskim.  
Dziś traktuje o zamek Banz, należący do księcia  
bawarskiego Maxa, i położony w okolicy nie-  
zmiernie romantycznej niedaleko granicy Sasko-Ko-  
burskiej. Gdyby się to kupno nie udało, ma o-  
siąść w zamku książęcy Rosenau pod Kobnrgiem,



żeby spędzić resztę dni życia w bliskości swęć córki Klementyny i wnucząt.

Lipsk zapowiada nowy produkt amatorskich kapeluszy słomianych. Czynione pod tym miastem próby z pszenicą Toskańską z której się wyrabiają słomne kapelusze florenckie, doskonale się udały. Fabrykant Lipski Hennike użył jej do fabryki, i jego wyroby wyróżniają co do gatunku i wartości, kapelusze florenckim 3ciój klasy. W księstwie Badeńskim niedaleko miasta Weisloch znaleziono szczególniejszy skarb. Jeden z właścicieli ziemskich szukając kruszców, odkrył kopalnię srebra i ołowiu zaniedbane od tysiąca lat. Nieznalezł w niej ni srebra ni ołowiu ale milion centnarów galmanu służącego jak wiadomo do wyrabiania cynku, którego użytku dawniej nieznano. Licząc centnar galmanu tylko po 6 złr., będzie miał z tego produktu sześć milionów złotych reńskich. Lepiejby niewyszedł i w Kalifornii.

### Paryż 18 marca.

o Nad wszelkie podziwienie, zawieszenie elekcyj gwardyi narodowej wywołało żywe rozprawy w Zgromadzeniu. Znać już wszystkie szczegóły tych próżnych zapasów; ograniczyć się więc, moim zwyczajem, na samych bocznych stronach. P. Waisse zrobił złe wrażenie w Izbie przez pieniężne wykryty, które zdradzały *l'homme habile*, ale które nie przystawały do jego twarzy. Na słowa Lamartina, że ten kto ma prawo głosowania, ma prawo do karabina, konserwatorowie podskoczyli na ławach. Przeciwnie, mówili, ten kto ma prawo głosowania, nie powinien mieć uroszczenia do karabina, i odwrotnie. W ogóle panowała jedna opinia między konserwatorami, że gwardya narodowa była zawsze we Francji przyczyną złego, że w czasie wojny była *bonne à capituler*, a w czasie pokoju *bonne à faire des révolutions*; że spokojność Hiszpanii utrzymuje się dla tego, że Narwa gwardya rozwiązał. Jak się należało spodziewać, Izba przedłużyła władzę oficerów. Dzienniki republikańskie wołały na zgwałcenie prawa, jakby Izba nie miała mocy je zawiesić. Każdy pamięta, że prawo które skasowało podatek od napojów, także zostało zawieszone. Dzienniki republikańskie groziły dymisją oficerów, jakby gwardya narodowa miała oficerów republikańskich, a przynajmniej jakby miała ich wielu. Wiadomo, że dzisiejsza gwardya narodowa istnieje na podstawie czysto arbitralnej, jaka wywołała rzeź czerwcową; że rząd wykrył z niej kogo chciał; i że dziś w miejsce 250,000, należy tylko do niej 56,000 obywateli. Nowe prawo ma uregulować taki stan rzeczy, dając arbitralną władzę *au conseil de recensement*, mianowany przez rząd. Ale o tym powie się, kiedy przyjdzie na stół nowe prawo.

Izba trudni się obecnie podatkiem na cukier, który nas wcale nie obchodzi. Jak się należało spodziewać, projekta spłacenia 45 centymów zostały przyjęte ze zgorszeniem przez komisję. Berryer myśli swój cofnąć, a tłumaczy się, że przedstawił go dla tego, że mu doniesiono, iż L. Napoleon miał podobny zamiar, z różnicą tylko, iż chciał spłacić 45 centymów przez podatek od ruchomości, to jest przez mieszczan. Ministerium tymczasowo trwa ciągle; L. Napoleon żartował widocznie z Odillona-Barrota i Leona Fauchera, łudząc ich tekami ministerialnymi. Interesem jego jest, aby rząd spoczął w jego bezpośrednim ręku, bo tym tylko sposobem może przygotować elekcyje, które jego władzę mają przedłużyć. *Bulletin de Paris*, wydawany przez Leona Vidal, który w formie litografowanej rozsyłany jest do wszystkich władz i dzienników departamentowych, głosi, że L. Napoleon czeka z mianowaniem ministerstwa parlamentarnego, na raport komisji budżetowej. Jest to widoczny wykręt, podany w celu uspienia opinii publicznej, która skarży się, że pod ministerstwem tymczasowym administracja zostaje w zawieszeniu. Zmiana prefektów wywołuje ciągłe protestacje miejscowości, które były zadowolone z ich administracji. Departament des Côtes d'Or wysłał formalną deputację w celu utrzymania pana Pagés, dawnego prefekta. Słyszałem onegdaj jednego zdestytuowanego prefekta jak mówił, że w przeciągu lat 25, jego departament miał 19tu prefektów; że tak częste zmiany szkodzą administracji, że ludzie poważni nie chcą się podejmować prefektur, i że on woli powrócić do adwokatury, której się dawniej oddawał. L. Napoleon zmienił i zmieniać będzie prefektów w myśl przygotowania elekcyj, co gwałci wolność głosowania. Ale Francja jest do tego przyzwyczajona. Aby przemienić taki stan rzeczy, trzeba by przyjął zwyczaj Anglii, która wybór szeryfa poddaje pod obiór notabłów hrabstwa.

Zażarta walka, prowadzona z powodu kwestyi zlania się dynastyi burbońskich, skończyła się bez owoce. Legitymiści i orleaniści wystrzelili z rozpacz ostatnie ładunki. Jako *brutum fulmen* uważać należy bajkę napisaną za *fusion* przez P. Viennet, dowcipnego akademistę, a dawniejszego para Francji. Słyszałem ją już czytana temu półtora miesiąca na wieczorze u pani de Grandmaison, jego przyjaciółki i sąsiadki. P. Viennet od czasu jak przestał być porem, widzi tylko przyszłość ezerwonych. Jest to najdawniejszy i najzabawniejszy tchórz, jakiego Francja posiada. Zlanie dwóch dynastyi było najłatwiejsze, bo wymagało tylko uczciwości i patriotyzmu, ale zarazem było najtrudniejsze, bo wymagało zapomnienia nienawiści dwóch rodzin. Ktoś miał racya powiedzieć, że łatwiej zreformować lud niż dwory i ukoronowane głowy.

Elizeiści chwalać się ciągle, że wiatr wieje na ich stronę, dla tego, że pewna część legitymistów z obawy roku 1852, gotowa się garnąć do nich. *Le Bulletin de Paris* głosi, że układ już jest zrobiony i że Berryer zgadza się na przedłużenie władzy L. Napoleona drogą głosowania, które jest wyższe niż konstytucja. Postępowanie legitymistów nie miałooby nie szczególnego, bo byli zawsze demagogami w teorii, a tchórzami w praktyce, ale jak na dziś nie jest jeszcze prawdopodobne. Gdyby złąli się z elizeistami, zgubiliby L. Napoleona, nikt bowiem nie zapomina, że upadek Napoleona (wielkiego) w opinii Francji nastąpił wtenczas, kiedy kojarzył się z Segurami, Montmorencyami i przedmieszciami St. Germain. Francya odpycha od siebie stanowczo dawne rządy szlacheckie, niedożadne i zepsute; chce ona żyć, jeżeli nie demokratycznie, to że tak powiem, *bourgeoisement*, czyli pod rządem zdolności, energii i zasługi, jak się to dzieje w gruncie w Anglii, chociaż pozornie pod formą arystokratyczną. Francya chce wolności, choćby pod formą monarchiczną, a listy ks. Bordeaux pokazały, że legitymiści nie zgadzają się na nią, albo zgadzają się na nią z trudnością. Legitymiści przeszkadzając przyjeździu do tronu rodziny orleanińskiej, która najwięcej zbliżała się do myśli Francji, jeżeli nie ustalała, to przedłużała Rzeczpospolitą. Przedłużenie władzy L. Napoleona choćby nastąpiło, nie zmieni stanu rzeczy. Thiers ma nadzieję, że kojarząc część konserwatystów z umiarkowanymi republikanami, łatwiej utrzyma porządek pod Rzeczpospolitą, niż pod Cesarstwem. Thiers i L. Napoleon, oto ciągle dwie rzeczywistości Francji. Kto przemoże: czy dowiec i gorącość prowansalska, czy machiawelizm i zimny flegmatyzm hollenderski?

Paryż jest cichy; wieczory jeszcze się ciągną; stagnacya polityczna jest wielka; ale nawet elegancki świat paryżki jest republikańskim, bo nie widzi podobieństwa rządu innego. Francya będzie znowu, jakem się raz wyraził, skakała z nogi na nogę, wszelako na nogach się utrzyma, i jak wielu mnie, utrzyma się na nich bez wojny domowej. Przedmieszciami jednak agitowane są silniej od niejakiego czasu przez menderów. Towarzystwa robotników nie wyswobodziły się jeszcze z pod doktryn socjalistowskich Ludwika Blanc. Emil de Girardin ma mieć zamiar opanowania ich za pomocą socjalizmu konserwatorskiego; ale brak popularności nie pozwoli mu zapewne dojść do celu. *La Presse* nie wywiera dziś prawie żadnego wpływu na opinię publiczną. Prawda, że od czasu elekcyi na reprezentanta, Emil de Girardin rzadko do niej pisuje. Ambasem największym, nie tak dla L. Napoleona, jak dla konserwatorów i Thiersa, będzie brak pracy, który coraz bardziej będzie się czuć dawał. Już *National* triumfuje z tego wypadku i wróży rewolucyę. Konserwatorowie dokończyli jednak *la cité ouvrière*, przy ulicy Rochechouart, która zamieszkała jest obecnie przez 40 rodzin robotników. Korespondent *de l'Indépendance Belge* wystawił jako rzecz polityczną, otworzenie na przedmieściu św. Antoniego kawiarni pod znakiem: *Café de la Liberté*. Utrzymuje on, że tam będą się odbywały schadzki robotników i menderów; ale tak być nie może. Kawiarnia o której mowa, jest naśladowaniem kawiarni od boulevard Beaumarchais, zbudowaną w rozmiarach olbrzymich, z czystych powodów spekulacyjnych. Podobne kawiarnie zbyt łatwo mogą być dozierane przez policyę, aby mogły być miejscem dla politycznych schadzek.

Jedynym wypadkiem, który obecnie zajmuje opinię publiczną, jest nowa rywalizacya Prus z Austryą i śmiejsze wystąpienie pomniejszych krajów niemieckich. Francya oświadczyła się za Prusami i za traktatem wiedeńskim. W tym sensie, wczorajsza rada ministrów postanowiła przesłać instrukcje do ambasadora francuskiego w Wiedniu. Uważało to należy za następstwo protestacyi Francji z dnia 23 lutego, za skutek obietnic danych przez nią Prusom, a zarazem za skutek opozycyi lorda Palmerstona, którego dla tego Austrya nie cierpi. Zgromadzenie nie chce przenosić dyplomacyi na trybunę, pozbawia publiczności wielu materyałów; jednakże zdaje się, że protestacya p. Brenier, chociaż nieobejmowała *casus belli*, była silną. Co się dzieje dziś w Niemczech, uważane jest przez Francuzów za zwycięstwo. P. Brenier nie jest tak ograniczonym jak głoszono; mówi on z łaźwiścią i nie unika konwersacyi dyplomatycznej. Widuje wielu Rosssyan, a zatem musi ich wpływowi ulegać. Powaga dyplomatyczna w Paryżu, nie jest ni Brenier, ni L. Napoleon, lecz księżna Lieven, siostra Benckendorfa. Mieszka ona zawsze w pałacu Taylleranda, jest wdzianą każdego wieczora, i salon jej rozstrzyga bez apelacyi o wartości dyplomatów, jak niegdyś salon pani Recamier rozstrzygał o wartości literatów. Guizot, jeżeli używa jeszcze kredytu, winien go przyjaźni pani Lieven. Ona wynosi prawie i zrzuca dyplomatów z ambasad; ona wymogła, że Walewski został posłany przez Guizota do Montevideo, pomimo, że uchodził za jego nieprzyjaciela, z przyczyny ścisłej zażyłości z Thiersem. Ona wymogła posłanie do Stambułu p. de la Vallette, swego protegowanego i wymoże zapewne, że Walewski posłany będzie do Londynu.

### Paryż 18 marca.

a Składka zebrana w kościele ś. Rocha na pogrzebów krakowskich, uczyniła stokilkadziesiąt franków; składka zaś zebrana wczoraj w Notre Dame, po kazaniu księdza de Lacordaire, uczyniła około

sześciuset franków. Polacy wdzięczni są damom, które zbierają składki, ale świadomi usposobienia, umysłów francuzkich lękają się, aby to nie sprogotowa się garnąć do nich. *Le Bulletin de Paris* głosi, że układ już jest zrobiony i że Berryer zgadza się na przedłużenie władzy L. Napoleona drogą głosowania, które jest wyższe niż konstytucja. Postępowanie legitymistów nie miałooby nie szczególnego, bo byli zawsze demagogami w teorii, a tchórzami w praktyce, ale jak na dziś nie jest jeszcze prawdopodobne. Gdyby złąli się z elizeistami, zgubiliby L. Napoleona, nikt bowiem nie zapomina, że upadek Napoleona (wielkiego) w opinii Francji nastąpił wtenczas, kiedy kojarzył się z Segurami, Montmorencyami i przedmieszciami St. Germain. Francya odpycha od siebie stanowczo dawne rządy szlacheckie, niedożadne i zepsute; chce ona żyć, jeżeli nie demokratycznie, to że tak powiem, *bourgeoisement*, czyli pod rządem zdolności, energii i zasługi, jak się to dzieje w gruncie w Anglii, chociaż pozornie pod formą arystokratyczną. Francya chce wolności, choćby pod formą monarchiczną, a listy ks. Bordeaux pokazały, że legitymiści nie zgadzają się na nią, albo zgadzają się na nią z trudnością. Legitymiści przeszkadzając przyjeździu do tronu rodziny orleanińskiej, która najwięcej zbliżała się do myśli Francji, jeżeli nie ustalała, to przedłużała Rzeczpospolitą. Przedłużenie władzy L. Napoleona choćby nastąpiło, nie zmieni stanu rzeczy. Thiers ma nadzieję, że kojarząc część konserwatystów z umiarkowanymi republikanami, łatwiej utrzyma porządek pod Rzeczpospolitą, niż pod Cesarstwem. Thiers i L. Napoleon, oto ciągle dwie rzeczywistości Francji. Kto przemoże: czy dowiec i gorącość prowansalska, czy machiawelizm i zimny flegmatyzm hollenderski?

Jenerał Dembiński pisał do p. Barzykowskiego, że wyjedzie ze Stambułu dn. 5go lub 15go marca. W skutek awantury, która zaszła u jednego bankiera stambulskiego z powodu obecnego na balu majora Wróblewskiego, publiczność rzuciła na teatrze włoskim afiszę obrażającą ambasadę austriacką. Korespondencya stambulska mówi o kryzys finansowej w Turcyi i o patriotyzmie wielkich dygnitarzy, którzy ofiarują kilkokroć większe składki. *Liverpool-Mercury* z dn. 11go b. m. poświęcił nowy artykuł emigrantom pod tytułem: *The Polish and Hungarian Refugees*. Wiadomości do niego musiały być dostarczone przez lorda Stuarta, który trwa ciągle w przekonaniu, że centralizacya Tow. demokratycznej wystawia na okropną nędzę emigrantów, odwracając ich od podróży do Ameryki. Według tego artykułu, publiczność angielska tak jest zrażona składkami, że lord Stuart musiał się odwołać do majątniejszych Polaków, którzy złożyli 1200 funtów (48,000 złp.). Jako dowód, że Polakom nie jest źle w Ameryce, dziennik podaje następujące wyjątki z listów. „*Nowy York 23 lipca*. Bogu dzięki przybyliśmy tu szczęśliwie d. 20go. Nie więcej tu jest sympatyj dla Polaków jak dla Węgrów. Komitet węgierski został rozwiązany temu 2 miesiące. Węgrzy wywiali znaczne summy, rozprzecznieli się po różnych stronach Ameryki. Łatwość znalezienia pracy daje nam nadzieję, że przyjdziemy do przyswoitego utrzymania. Znaleźliśmy tutaj kilku ziomków, jak Karczewskiego, Plintę, Chwaliboga, Massa, itd., którzy zajmują się umieszczeniem nas. Każdy kraj, w którym się nie jest, zwykle się nam podoba. Ameryka nie jest tak uroczym krajem, jakiegoś go sobie w Europie wystawiali. Materyalizm w nim przemaga; ale ten co lubi pracować, znajduje przyswoite utrzymanie bez wielkich wysiłków. — *Nowy York 5 listopada 1850*. Pospieszam z danie szczegółów o Polakach w Ameryce. Ci co w liczbie 300 byli tu przysłani r. 1834 przez Austryę, przybyli w bardzo przyjaznych okolicznościach. Pamięć świetnej wojny z r. 1831 była wówczas świeża w umysłach; towarzysze Kościuszki i Puławskiego jeszcze żyli. Nasi, przyjęci z zapałem, znaleźli bogate wsparcie i pomoc w umieszczeniu; ale byli to młodzi ludzie, którzy, wyjąwszy kilku, byli niezdolni do niczego i nieświadomi krajowego języka. Dla tego mało który przyszedł do majątku. Tymczasem napływ emigrantów europejskich zatracił dawną sympatyę. Jednakże znaleźli dobre utrzymanie, a niektórzy dali się poznać zaszczytnie: Głowacki, Tochman, Plinta, Mass, Miller, Ludwizki, Rozynkowski, Iliniśi itd. stali się właścicielami; Kreitzer, Goruyer, Podbielski dali się poznać jako uczeni. Przybycie Węgrów r. 1849 podniosło sympatyę; komiteta zebrały znaczne summy; ale nierozważne postępowanie Węgrów wysuszyło wkrótce źródła składki. W tym to niestety czasie tutaj przybyliśmy. Jednakże bez wszelkiej pomocy Amerykanów, potrafiliśmy się umieścić korzystnie. Ogromny napływ emigrantów z Niemiec utrudnia utrzymanie, wszelako każdy człowiek, nawet miernych sił i bez znajomości języka, może sobie zarobić 3 dolary na tydzień. — Wyjąwszy dzienników angielskich, nie odebrałem dotąd żadnego listu, któryby mnie objaśnił szczegółowo o ostatecznym losie emigrantów szumlańskich przybyłych do Liverpoolu. Skoro coś odbiorę, uwiadomić nieomieszkać. Ci co pozostali w Kutajah, zostali nareszcie wyswobodzeni z pod internatu. Austrya musiała na to zezwolić, excypując 15tu więcej skompromitowanych, pomiędzy którymi znajduje się Koszuth, Bathiani, Perczel, Wysocki itd. W dziennikach jednak zagranicznych głosz, że Austrya dała im amnestyę z warunkiem, iż nieprzestapia progów jej granic. Nieświadome dzienniki francuzkie biorą to za prawdę. Wysocki ma być rad, że pozostanie w Kutajah, raz dla tego, że będzie miał utrzymanie w Turcyi, a powtóre, że uniknie wyrzutów partyi, do której należał, za okazywanie dążeń do zgodnego działania. Rosya domaga się na gwałt wydalenia Czajkowskiego z Turcyi europejskiej, uważając jego złeznienie się za zadana

sobie obrazę. Lękać się należy, aby Turcyja nie uległa żądaniu.

### Przegląd Polityczny.

Cesarz wyjechał z Wiednia w dniu 21 marca rano w towarzystwie arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana i udał się do Tryestu.

W przedmiocie sprawy niemieckiej nie nowego nie zaszło; dzienniki rozumują i politykują na podstawie przypuszczeń lub własnych życzeń. Urzędowy Monitor Württembergski który niegdyś uznał list króla Württembergskiego za wiarogodny, zaprzecza autentyczności podanej przez wszystkie dzienniki odpowiedzi księcia Schwarzenberga. *Nowa Powszechna Gazeta* twierdzi, że projekt rady ściślejszej z 9 członków, upadł.

Württemberg podobno popiera projekt ściślejszego połączenia się państw średnich i drobnych dla nadania żądaniom swoim powagi.

Wieść krąży po Berlinie, że wkrótce związkowa armia opuści Holstyn, oddział tylko kilkotysięczny złożony z wojsk pruskich i austriackich pozostanie w Hamburgu jako korpus obserwacyjny.

W Izbie niższej w Berlinie obradowano nad rozporządzeniem z listopada r. z. tyżącym się dostaw wojennych. Lewa chciała, aby Izba uznała niewłaściwość i niekonstytucyjność tego przepisu. Wniośki czynione w tym względzie małą większością upadły a przyjęto uznanie nagłości, jednakże konieczność tego rozporządzenia odczono aż do traktowania projektu do prawa odpowiedniego.

*Nowa Pruska Gazeta* utrzymuje, że Izba wyższa skończy swoje czynności na Wielkanoc, a jeżeli Izba niższa zechce dalej obradować, stałaby się przezto niekompetentną do stanowienia praw. Wyrażenie to w kolumnach tego pisma nie jest bez znaczenia i zapowiedzi w danym wypadku.

Proces Hassenpfluga w Greifswald znowu zawieszony.

Ministerium bawarskie jest z sobą w niezgodzie. Minister sprawiedliwości żądał dymisji, z powodu jak mówią, iż żądano od niego, aby przestępstwa drukowe oddał sądom przysięgłych. Izba niższa także żądała przedłożenia sobie aktów tyżących sprawy Heskłej i interwencyi.

Wiadomości dzisiejsze w dziennikach francuzkich są tak mało ważne, że nawet reprezentanci Zgromadzenia francuskiego nie mają innego zajęcia, jak nas też dzienniki zapewniają, słuchali z uwagą toczących się rozpraw nad cłem od cukru. W wielkiej części projekt został przyjęty. Izba orzekła, że przejdzie do powtórnej narady. Na posiedzeniu komisji p. Berryer oświadczył, że propozycyę jego spłacenia podatku 45 centymów, jest tylko ustępem do przywrócenia podatku od soli, lecz ma on zaw sze mocne postanowienie pozostania w zgodzie z większością, a zatem, ponieważ komisya nie przystaje na jego projekt, on go cofa. P. de Germiny wrócił z Rouen do Paryża i objął na nowo tekę ministra finansów, co zdaje się zapowiadać, że ostateczne ministerium nie tak prędko nastąpi. Stan ten tymczasowości na prowincyi, złe wywiera skutki; opozycya bierze górę, bo i nędza robotników się wzmacnia i praca ustaje. Obawiają się zakłócenia spokojności w Lyonie. W Nièvre przy losowaniu rekrutów przyszło do rozruchu, który wszakże, według ostatniej telegraficznej depeszy, siłą zbrojną przyłumiono. Prezydent, któremu chodzi przede wszystkim o popularność i o wota w roku 1852, słysząc z wielu stron te wiadomości, niecierpliwie się na swych doradcach i waha się niepewnej dalszej drogi.

W Izbie niższej londyńskiej p. Baillie cofnął swą mocą względem wotum nieufności co do administracyi Ceylonu: co zagnali gabinet do przyspieszenia raportu o budżecie. Uwaga wszystkich na ten przedmiot teraz zwrocona, bo dyskusya tocząca się nad bilem kościelnym jest tak monotonna i tak ozieble prowadzona, że widno, iż ta sprawa dużo już w Anglii straciła na swęj wadze.

Telegraficzna depesza donosi z Paryża d. 20 marca o 8ej wieczorem: Ministerium zebrało się na naradę w sprawie niemieckiej. Nowa demonstracya nastąpiła ze strony studentów z powodu usunięcia Micheleta. Quinet proszony był o dalsze miewanie odczytów w jego miejscu. Policya po wielu miejscach przedsiębrała aresztowania. Wojskowe pikiety rozstawione były przed Zgromadzeniem narodowym. Dziś „*le Corsaire*” został skonfiskowany. — Wieść chodzi o ułaskawieniu Proudhona. Dawny minister Baroche wpisał się napowrót na listę adwokatów i już występował z obroną.

Czytamy w litogr. *Koresp. Austr.* „Adam hr. Potocki nabył wieś Łobzów pod Krakowem, w celu założenia tamże szkoły agronomicznej. Zakład taki pod opieką hrabięgo może dla Krakowa, a nawet dla całej Galicyi nieobliczone przynieść korzyści.”

Wiedeń 21 marca. Cesarz dziś rano wyjechał południową koleją żelazną do Tryestu, w towarzystwie arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana udającego się w podróż do Ameryki. Mówią, że król Grecki w powrocie z Bawaryi do Aten jednocześnie do Tryestu przybędzie. W orszaku J. C. Mości znajdują się: jenerał adjn. hr. Grünne i ligeladjutant księcia Liechtenstein i hr. Wrba. O godz. 8<sup>1/2</sup> wszyscy jenerałowie



tutejszego garnizonu zehrali się w dworcu kolei żelaznej dla pożegnania Cesarza.

Według *Koresp. Austr.* celem podróży J. C. Mości jest zwiedzenie ces. marynarki; nieobecność Cesarza nie potrwa dłużej nad 10 do 14 dni. Czy i kiedy nastąpi zapowiedziana podróż do Zagrzebia, niewiadomo, gdy Cesarz zawsze w ostatniej chwili wydaje rozkazy do odjazdu.

— Poseł pruski przy tutejszym dworze hr. Bernstorff wyprawił w tych dniach depeszę do Berlina, której przedmiotem ma być położenie końca układowi piśmiennemu między tutejszym a Berlińskim gabinetem. Ks. Schwarzenberg bowiem nieczyści sobie dalszego układania się na tej drodze i żąda powtórnego zjazdu z p. Manteuffel, dla ustnego z nim porozumienia się.

Jakoż dziennik *Corriere italiano* donosi, że minister-przydent dziś jutro do Niemiec wyjedzie.

— Trwające do dziś dnia w Węgrzech moratorium mnóstwo wierzyteli w ogromne wprawia kłopoty; zdarzają się wypadki, że osoby mające 100,000 zfr. hipotekowanych wierzyteli cierpią niedostatek pierwszych potrzeb życia, niemogąc ani kapitału ani procentów wywindykować. Pewien węgierski magnat zdjęty litością, zmienił temi dniami 18,000 zfr. obligów, do czego wcale nie był obowiązany, aby wierzyteli swoich nie wystawić na pastwę lichwy lub nędzy.

— Książę Schwarzenberg przyjmował dzisiaj deputacyą Ruteńską, przybyłą z Lwowa w celu złożenia ministrowi prezydentowi adresu dziękczynienia za utrzymanie Europejskiego pokoju. Książę w odpowiedzi swojej podniósł w pochlebnych wyrazach wysokie zasługi, jakie położyli Ruteni przez swoje wytrwałe poświęcenie sprawie porządku i podziękował deputacyi za złożoną mu oznakę współczucia.

— D. 22 marca. Dzisiejsze dzienniki zapowiadają ważne modyfikacje w wydziale sprawiedliwości (zapewne w organizacji sądownictwa) — pobyt w Wiedniu kilku namiestników ma być w związku z projektowanymi zmianami.

— Depesza telegraficzna z Zagrzebia donosi, że cała Nahia (obwód) Baniacki przyłączyła się do powstania. Powstańcy zajmują całą linią rzeki Verbas od Jaiza aż do Baniacki, i mają wszystkie przejścia tej rzeki w swoim ręku. Pod Jaizą stoi, jak mówią 15,000. Ale Kedicz miał 12go b.m. na czele 5000 ludzi z 2000 koni wyruszyć z Baniacki, gdzie ogłosił masowe powstanie Bekii. Do Bihacza przyszedł rozkaz stawienia natychmiast drugiego powołania (w liczbie około 3000 ludzi) dla obsadzenia przejść górskich. Co chwila spodziewać się może ataku powstańców na wojska Sultana. Ale Kedicz ustanawia urzędników i postępuje we wszystkim jako władca. Potwierdza się wiadomość, że Omerbasza przez Livno i Duvno maszeruje na Bihacz.

— Od kilku dni Wiedeńska rada gminna odbywa jawne posiedzenia, na które publiczność zbiera się do natłoku.

— *Wanderer* donosi ze Stambułu 25 lutego: „Osadzeni w Kutahii Węgieści wychodzą w liczbie około 60, wkrótce odbiorą wizytę urzędnika z poselswa austriackiego, dla oznajmienia im, że są wolni, jeśli przyjmą ofiarowaną im przez Cesarza Austrii amnestyę, wedle której, pod tym warunkiem wypuszczeni będą na wolność, aby nigdy do państw Austriackich nie wracali — udadzą się zaś gdzie im się będzie podobało. Porta płaci koszt podróży do Mudanii, skąd statek parowy przewiezie ich do Europy. Piętnastu wszakże wychodźców wyjętych jest z tej amnestyi, między którymi Koszuth i jego żona, Bathiany i Perczel.

#### NIEMCY.

Broszura p.n. „Konferencye drezdeńskie, z dokumentami“ wyszła świeżo w Berlinie z pod pióra, jak się zdaje, jednego z pełnomocników księstw niemieckich, rzuca po raz pierwszy światło na bieg narad w Dreźnie toczonych i wskazuje wyraźnie dążności gabinetu wiedeńskiego i królestw niemieckich do zapewnienia Austrii supremacji w państwie związkowym, poniżania Pruss przez porównanie ich z innymi królestwami, zniesienia wszystkich reform zaprowadzonych od r. 1848 itp. Szczególna, iż ostatnia ta kwestya, jak z jednej strony mająca na celu powrót do stanu przedmarcowego, ale z drugiej nadto, odnowienie dawnego cesarstwa niemieckiego ułatwiająca, wyszła właśnie z ręki drugiego komisy konferencyjnej, w której pruski pełnomocnik rej wodził. Ztąd się pokazuje, iż rząd pruski nie był daleki od zdobycia kilku utraconych przywilejów korony kosztownego politycznego upadku. Nie możemy zajmować kolumn dziennika przekładem całkowitym dokumentów jakkolwiek ważnych, a króciutko o nich i ogólnie wspominając, dajemy ogólny pogląd na stan rzeczy.

Dokumenty zawierają naprzód oświadczenie pełnomocników Wejmarskiego i Frankfurckiego, dane w pierwszej komisji, gdzie wyłożone zasady na których opiera się ich opozycja przeciw wnioskowi austriacko-pruskiemu. Wnioski te jednak przyjęte zostały, lubo wyrażać one mają po większej części osobiste opinie pełnomocników, nie wiążące zarazem ich rządów. Wiadome są już czytelnikom wnioski tej komisji dotyczące się plenarnego zebrań i władzy wykonawczej z 11 głosów złożonej. Ważne są dalej wnioski teje

komisji o utrzymaniu w pogotowiu armii związkowej z 125,000 ludzi złożonej, w której nie mają mieć udziału drobne księstwa lubo i tak obowiązane do trzymania kontyngensu związkowego. W tym przedmiocie powiedziano: „obowiązek trzymania w pogotowiu sił wojennych, później oznaczyć się mających pod względem ilości i jakości, musi być w każdym razie wykonywanym. Rząd któryby temu zadosyć nie uczynił, zniewalany będzie odpowiednimi środkami i tak długo, dopóki obowiązków swoich nie dopełni, i wyłączony będzie od udziału we władzy wykonawczej. Niemniej rząd któryby nie usłuchał wezwania do wypełnienia egzekucyi, musi zwrócić kosztą ztąd wynikłą temu rządowi, który go w tym razie zastąpi.“ Inny wniosek pierwszej komisji brzmi: „Rządy c. k. austriacki i k. pruski przystępują do Związku niemieckiego ze wszystkimi swoimi ziemiami.“

Druga komisya zajmowała się naprzód oznaczeniem kompetencyi posiedzenia pełnego i przyjęła za prawidło, aby wszystkie sprawy wspólne związku nie przyłączone wyraźnie władzy wykonawczej, odnosily się do pełnych posiedzeń. Rozstrzygnięcie właściwości w wątpliwych przypadkach jej samej służy. Komisya przytacza następnie 22 punkta podpadające decyzyi pełnych zebrań, pomiędzy temi: wydanie jednostajnych rozporządzeń drukowych, narady nad sprawami handlu i komunikacyi lądowych i wodnych między pojedynczymi państwami itd. Do władzy wykonawczej odnoszą się oprócz wykonywania uchwał zgromadzeń pełnych, 15 jeszcze innych punktów, mianowicie: obowiązek utrzymywania zgody i pokoju między członkami związkowymi. Projekta tej komisji poprzedzone są również oświadczeniem wyrażającym, iż opinie pełnomocników są ich osobistymi. Naczelna zasada jest, wedle wniosków komisji, że władza wykonawcza stanowi prostą większość głosów, jednogłówność winna być przepisana ustawa. Formy różnych głosowań są jednogłówność, większość  $\frac{2}{3}$  głosów,  $\frac{2}{3}$ , i prosta większość. Uchwały drukowe prostą większością zapadają.

#### FRANCYA.

Paryż 17 marca. Najważniejszym wypadkiem dziennym jest artykuł *Débatów* o sprawie niemieckiej; brzmi on jak następuje.

„Zaczem panowie Manteuffel i Schwarzenberg rozjechali się, mieli w Dreźnie długą, ostatnią konferencyę, w której umówili się co do projektu urządzenia władzy głównej i usunięcia trudności w sprawowaniu prezydentury tej władzy. Chodziło tylko o ratyfikacyę Cesarza Austrii i króla Pruskiego. Lecz kiedy pan Manteuffel pracował w Dreźnie wedle interesu swego kraju i króla, przeciwnicy jego nie byli nieczynnymi w Berlinie. Niezapomnianą mocną i wytrwałą walkę tego męża stanu, którą musiał utrzymać dla zapewnienia tryumfu stronnictwu pokoju przezeń reprezentowanemu; nad stronnictwem wojny, stronnictwem w Prusiech licznym a w Berlinie znakomitym, na którego czele są ludzie wielkiego wpływu, a nawet bracia królewscy. P. Manteuffel ujrzał, że rzeczy zmieniły się w Berlinie i zastał króla w usposobieniu odmiennem od tego, w którym go zostawił. W nieobecności pana Manteuffla korzystano ze wszystkich sposobów, aby jątrzyć drażliwość Fryderyka Wilhelma, podżegać jego ambicyę i antypatyę. Sposobność nasuwała się łatwo; Austria zadowolniona zwycięstwem w Warszawie i zabezpieczona zobowiązaniem zawartem w Ofomuńcu, rozpuszcila część swej armii i zmniejszyła stan siły zbrojnej. Drobne państwa będące stałami i wiernymi sprzymierzeńcami Prus, nieczego więcej nie pragnęły jak odrzucić w Dreźnie propozycyę Austrii i jej planom odmówić zezwolenia, bez którego nie mogły by nie rozpocząć. Anglia i Francya zażądały wyjaśnienia, były bliskimi wypowiedzenia opozycyi i protestacyi nie zwlekaly. Jeżeli więc mimo tego Austrija domagała się przystąpienia do Rzeszy niemieckiej z posiadłościami nieniemieckimi i włoskimi, to musiał ją naglić gwałtowny interes. Dlaczegożby Prusy miały załatwiać sprawy swojego współzawodnika, nie myśląc o swoich? Dlaczegożby bez nagrody miały wyrzekać się tak wielkich korzyści? Uwagi te były dość mocne aby zachwiał ruchliwym i niespokojnym umysłem króla. Były zaś szczególnie ważnymi dla niego, przez wzgląd na osobę, która mu je przedstawiała i która zobowiązała się dać mu uczuć ich wagę.

„Chcemy mówić o panu Radowitza który jak się zdaje odzyskał dawny wpływ swój w Radzie berlińskiej, jeżeli przypuszczamy iż go stracił kiedy, o czem dzisiaj wątpią. Osoby uchodzące za najlepiej informowane o prawdziwych zamiarach króla Pruskiego utrzymują, że on p. Radowitza nigdy na seryo nie opuścił, że tryumf pana Manteuffla był więcej pozorny niż rzeczywisty, że poświęcenie pana Radowitza nie było czem innem, jak tylko koncesyją chwilową uczynioną z grzeczności Cesarzowi Rossyjskiemu, która obiecywał sobie król wynagrodzić, jak tylko będzie mógł bez ubliżenia.

„Te same osoby mówią w Berlinie, że p. Radowitza nie przestał nigdy być rzeczywistym doradcą królewskim, że jego system i idee walczą o zwycięstwo. Dodają, że na radę pana Radowitza król nakazał panu Manteuffel domagać się na konferencyi odroczenia piętnasto-

dniewego, żadanego w imieniu niepodległości drobnych państw. Chciano sobie w ten sposób zapewnić środek wroczenia na drogę protokółów, not dyplomatycznych, negocyacyi bez końca i zakwestyonowania tego co było postanowionem w Warszawie i Ofomuńcu. P. Manteuffel niewiedząc pomagał tej intrydze. Można wierzyć, że go zwiodła jego lojalność i dobra wiara.

„Cóżkolwiekby pan Manteuffel przekonany, że w Dreźnie dopiął swego, pośpieszył do Berlina zdać sprawę swemu panującemu z ugody zawartej z panem Schwarzenbergiem. Odpowiedziano mu, że się pomylił, że nie zrozumiał interesu Prus i projekt jego odrzucono. Była to klęska pana Manteuffla, będąca zarazem zwycięstwem pana Radowitza. W Berlinie jedni się nią cieszyli, drudzy smucili. Co do nas nie wahamy się powiedzieć: widzielibyśmy z załamaniem pana Radowitza z powrotem na czele gabinetu berlińskiego. Jesteśmy przekonani, że przywołanie tego męża stanu dałoby nowy popęd ruchowi niemieckiemu, odżywiłoby namiętności rewolucyjne zaledwo ostrygłe w tym wielkim kraju, zatrząsłoby sprawą porządku w całej Europie i zagroziłoby udaremieniem dwuletnich zdobyczy, które nas tyle kosztowały pracy i wysilenia. Niechaj Prusy opierają się przesadzonemu wzrostowi Austrii, niechaj walczą z przeważnym wpływem, które to mocarstwo chciało by wyćwiczyć w Niemczech wywierając, niechaj nalegają na podział tej przewagi — nie słuszniejszego! Na tej drodze będziemy je chwalić, zachęcać, popierać usiłowania jego, bo na tem Francyi zależy aby Prusy były mocne i potężne obok Austrii, jak jej zależy aby Austria była mocna i potężna obok Prus. Ale wybór środków i osób nie jest obojętny, i nie bez obawy widzielibyśmy stronnictwo rewolucyjne będące także stronnictwem wojny na nowo około spraw pruskich chodzące. Jesteśmy przekonani, że Prusy daleko lepiej załatwią swe sprawy z pomocą stronnictwa porządku, które jest stronnictwem pokoju. Przybyły ostatnie propozycyę Austrii do Berlina, w których książę Schwarzenberg przyzwał na przyznanie nowej władzy centralnej o dwa głosy więcej rozdzielone zbiorowo między drobne państwa. Nie przyjęto tej propozycyi; koncesyę Austrii zdążył się być niedostateczną. Prusy odpowiedziały, a w Dreźnie wiedzieli, mimo milczenia w jakim działano. Zapewniają, że odpowiedź Prus odnosi się zarazem do składu władzy centralnej i do podziału władzy.

„Co do pierwszego punktu, Prusy żądają aby liczba głosów kuryalnych oznaczona przez Austrię na 13cie, podniesiona była do 17tu. Byłoby to powiększenie o 6 głosów przyznane wyłącznie drobnym państwom. Oba więc mocarstwa zgadzają się w tem, że chcą przyznać prawa państwu drobnym, ale Austrija zamyka się w granicy, którą Prusy za nadto przechodzą. Co do drugiego punktu, Prusy żądają aby Austrija przyznała im prawo traktowania razem, zawsze ilekroć chodzić będzie o prawa międzynarodowe rzeszy, podpisywania z nią wszystkich aktów i dokumentów odpowiednich, co wychodzi na to, iż Prusy domagają się rzeczywistej równości w sprawowaniu prezydentury, a to jest istotną trudnością. Walka między dwoma mocarstwami miała zawsze jedną i tę samą przyczynę; jedno chce wydrzeć drugiemu supremacyę i zagarnąć ją dla siebie. Wobec tych wzajemnych pretensyj, konferencye pełnomocników nie przędło się w Dreźnie zawiązać. Odroczyły się do 10 marca dla organizacyi władzy centralnej wykonawczej, a dotąd nie zgodzono się ani co do liczby głosów, z których się składać będzie, ani co do podziału tych głosów. Nikt nie przewiduje chwili powtórnego rozpoczęcia prac tego zgromadzenia.

„Jednakowoż druga komisya uczyniła krok naprzód — a ten krok jest czynem ważnym, któregośmy się nie mogli spodziewać. Miała ona sobie zlecone załatwienie propozycyi odnoszących się do zarządu wewnętrznego państw konstytucyjnych, i umiała rozebrać kwestyę wniesioną przez króla Wirtemberskiego, który proponuje, iżby obok najwyższej federacyjnej władzy zebrana była Izba reprezentantów całego narodu niemieckiego. Złożyła raport i przyjęła propozycyę podawszą opinię swą na konferencyę. Ten raport jest dziełem pana de Beust ministra spraw zagranicznych króla Saskiego, którego komisya wybrała. Rezultat trzeba za wdzieczność bez wątpienia osobistemu wpływowi króla Wirtemberskiego, którego list zrobił wrażenie mocne i powszechne w salonach politycznych Berlina i Dreznia; powiadają nawet, że król Pruski był nim tak uderzony, że niebyłoby nie nadzwyczajnego gdyby się w tej kwestyi oderwał od Austrii i połączył z królami Bawaryi, Hanoweru i Saksonii działającymi zgodnie z królem Wirtemberskim. Rzecz pewna, że w każdym razie Austrija odrzuci konkluzyę komisji. Już ona ma w teках swych ministrów konstytucyę 4 marca; dosyć i tej na dziś.

„W Berlinie pewna partya z zapałem przyjmuje myśl parlamentu narodowego niemieckiego a ta partya powtarzamy nie jest pozbawiona kredytu. Powiedziano królowi, że chodzi o jego wpływ moralny na współojczyznę, że powstanie parlamentu narodowego, zjedna sympatyę narodu, i że w takiej kwestyi Prusy nie powin-

ny się dać wyprzedzić królestwom drugiego rzędu. Dwór wiedeński świeżo komunikował niektórym dworom niemieckim, między innemi Drezdeńskiemu, powtórna notę ministra spraw zagr. Rzpłtęj Francuskiej przeciw wcieleniu posiadłości Austriackich do rzeszy niemieckiej. Osoby przypuszczone do czytania tego aktu (noszącego datę dnia 23 lutego) chwala ton prosty, mocny i stanowczy p. Brenier. Powiadają, że kończy się protestacyą jasną, dobitną i energiczną. Winszujemy ministrowi. Nie wiemy czyli protestacya Francyi będzie słuchana i szanowana w tych czasach tak jakby nią była w innych, prawdę mówiąc wątpliwą. Ale pan Brenier dopełni obowiązku o tyle jak mu dozwolili nieszczęśliwe okoliczności, które już zastał. Będzie to zadowoleniem jego sumienia, pociechą w razie nieszczęścia.

Artykuł ten w świecie dyplomatycznym i finansowym sprawił mocne wrażenie, tem mocniejsze, że się go nie spodziewano. Pewien człowiek, którego finansowe stosunki tyle warte pod względem pewnych informacji, ile rząd najlepiej we wszystkich sprawach uwiadomianego, mówił na giełdzie, że ten artykuł zdaje się być wspólnie wypracowany przez p. Lefebvre i Brenier. Przypomniał on, że p. de Persigny wysłany był do Prus po to, aby je podbudzać do odłączenia się od Austrii, dodał, że pan Lefebvre otrzymał rozkaz pełnienia dalej dzieła p. de Persigny a zaś w ocenieniu jakie *Débaty* o sprawie niemieckiej zrobiły, widział on plan ułożony w Elizeum.

Tenże finansista zwrócił uwagę, że przed miesiącem *Débaty* ogłosiły artykuł bez mała przeciwny dzisiejszemu, który się kończył mocną krytyką not dyplomatycznych przesłanych Austrii przez nowego ministra spraw zagranicznych. W ówczas p. Brenier był dyplomata niezręcznym. Dzisiaj artykuł chwali go i winszuje. Z tego porównania wynika, że nie trzeba brać na seryo ani powrotu p. Radowitza do władzy, ani zerwania Prus z Austrią, ani bliskiego parlamentu niemieckiego, lecz iż nie należy zapominać, że p. Manteuffel jest w istocie ministrem a dopóki nim jest, jest wszelkie prawdopodobieństwo, wszelka nawet pewność, że dwa mocarstwa nie poróżnią się z sobą.

#### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 marca. Od dni kilku mamy prawdziwie wiosenną pogodę, a nawet niezwykłe o tym czasie ciepło. Stąd też ruch w mieście niezwykajny, a dziś w niedzielę od południa aż do wieczora wszystkie spacery napełnione były przechadzającymi się. Bocziany, dzikie gęsi itp. już od tygodnia wracają ze swoich zimowych peregrynacyi — słowem wszystko wesoła zwiastuje wiosnę.

— Sobotnicze widowisko w teatrze liczną zwabiło publiczność — *Mgliste obrazy* (dissolving views) pana Mayera, godne są widzenia; jest to latarnia czarodziejska na wielką skalę: obrazy bowiem są wielkości zwykłych teatralnych dekoracyi — byłoby to prawdziwie czarowne widowisko, gdyby malowanie było więcej artystyczne, a pędno na którym się odbija nieco świeższe. Z przedstawionych widowisk, najwięcej się podobało wnętrze katedry *Notredame* w Paryżu i *chromotrop* czyli *gra kolorów*.

— Opera włoska, której od dwóch lat w Wiedniu nie było, z dniem 1 kwietnia rozpoczyna przedstawienia swoje w ces. teatrze *Kärthnerthor* pod dyrekcją dawnego przedsiębiorcy p. Merelli i trwać będzie do końca czerwca. Wiadomo, że wiedeńska opera włoska, po paryżkiej i londyńskiej najpierwsza dawniej zajmowała miejsce — tym razem wszakże wątpliwe, aby się utrzymała na tej wysokości. W liczbie zaangażowanych śpiewaków, jeden tylko Fraschini znany jako pierwszy we Włoszech tenorzysta — inni jako to panie: Cortesi, Maray i Rapazzini, tenor Bordas, basista Anconi i buffo Scalese, albo wcale nie, albo mało znani. Fanny Ellsler zaangażowana jest do baletu na cały ten czas, pozmień zawód artystyczny stanowczo ma porzucić i w Wiedniu zamieszkać.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: Na posiedzeniu Rady miejskiej tutejszej dnia 13 b. m. odczytano projekt sekcyi VII adresu dziękczynnego do J. O. księcia Schwarzenberga za utrzymanie spokoju i akklamacyę jednomyślnie przyjęto. — Treść adresu tego umieszcimy w następującym protokole posiedzeń Wydziału miejskiego.

— W lasach Lisowieckich w Stryskim zabito temi czasami dwa *Wilki czarne*. Rzecz to i zdarzenie osobliwsze u nas; jednego z nich więc dla osobliwości posłano do Wiednia, drugiego myśliwi zapaleńsi gotowi postać na wystawę londyńską.

— Prace około kolei żelaznej przez międzymorze Panama, mającej połączyć dwa Oceanu, z przysłą wiośnią rozpoczyna się z większą niż dotąd energią. Spodziewają się, że ta kolej na początku 1853 roku będzie ukończona; najtrudniejszą część jest między Panama i Gorgoną, gdzie między innemi wypadnie przebić tunel na 3000 stóp długi, tu jest najwyższe wzniesienie (320 stóp) nad powierzchnią Oceanu spokojnego, którego zwierciadło niższe jest od atlantyckiego Oceanu o 12 stóp — natomiast o 20 stóp jest od powierzchni tego ostatniego. Prace ziemne od Chagres do Gatun już są ukończone i do 1go stycznia przyszłego roku zapewne otwartą będzie kolej aż do Gorgony.

— Ministerstwo handlu przesłało Izbie handlowo-przemysłowej w Pesszie kartę projektowanej dla Węgier sieci kolei żelaznych, dla dania w tym względzie opinii. Karta rzeczona przedstawia trzy główne linie: z których najważniejszą dla Galicyi jest linia Pesszka — Tarnowska. Pójdzie ona z Pesszki przez Góralów, Aszód, Győnyös, Verpeleth, Erlau, Miskolcz, Koszyce, Preszów, dalej wzdłuż rzeki Tarczka do granicy galicyjskiej pod Muszyną, skąd przedłużona będzie do Tarnowa.



— Ministerstwo oświecenia wyznaczyło 300 złr. m. k. na grody za napisanie rutenickiej gramatyki do użytku szkół początkowych.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21 do dnia 23 marca: Patezyk Mikołaj, Patezyk kamier-junker ces. ros., Patezyk Marya wdowa z Petersburga, Radomski Rubin, Halot inżynier ze Lwowa, Marno Marya z Sanoka, Kepiński Ignacy z Galicji, Bobrowski Mieczysław z Rzeszowa, Zacharyasiewicz Józef z Warszawy, Olszowski Andrzej z Wrocławia, Moszczeński Franciszek hrabia z Złotowskiej-góry, Machnik Magdalena z siostrą z Neutyczan, Blaha Antoni z Pragi, Dolanowski Feliks z Wiednia, Behrens Aleksander misionarz angielski z Berlina, Wouwermanns Ludmilla z Gracu, Przybylski Kajetan z Pogwizdowa, Puzyna Romuald z Tarnowa, Hirt Hermann z Loeven, Borzenka Wiktoria, Lubomirska Zenaida księżna z Warszawy, Robien Jolusz z Paryża.

Wyjechali: Kieta Tomasz do Galicji, Baquelny Kapitan do Wiednia, Gräff Edward kapitan do Pesztu, Szybalski Michał do Nowiawy, Fihauer Egidusz, Jaworski Ludwik, Müller Konstanty, Radomski Rubin do Galicji, Halot Aleksander do Wiednia.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z dnia 22go marca. Metali 5-proc. 96 1/2, — Metali 4 1/2-proc. 84 1/2, — Metali 4-proc. 76 1/2, — 1 proc. z 1850 r. 18 1/2, — 2 1/2-proc. 57 — 1-proc. 19 1/2, — Metali z ciagn. z 1839 r. za 250, 297 1/2, Augsburg 132, — Londyn 12 57 kr., — Paryż 155 1/2, — Akcje Bankowe 1255, Akcje kolei żel. półn. Ferdin. 131, — Kurs krakowski z d. 22 marca. Banknoty: 83 1/2, — Polskie papiery —, — Pruski kurant 106 1/2, — Imperyal ros. 34 gr. 15, Ruble srebrne nowe —, — Dukat złp. 20, 6, — Listy zastawne Król. Poln. bez kupon. 100 1/2, — Listy zastawne Galicyjskie dają 91 1/2, — dają 9 1/2, — Cwano. stare 107 1/2 nowe 108 1/2, — Kurs lwowski z dnia 21go marca. Dukat holenderski złr. 55, — Dukat austriacki 6 kr. 1, — Półimperyal ros. 10 18 kr., — Polski kurant 1 30, — Rubel ros. 2 złr., — Galicyjskie Listy zastawne 89 złr. 53 kr., — Kurs wiedeński z dnia 22go marca. — Metali 96 1/2, — Nowa pożyczka 84 1/2, — Akcje Banku wiedeń. 1256, — Akcje Kolei żelaz. 131 1/2, — Agio od złota 37 od srebra 30 1/2, — Kurs wrocławski z dnia 22go marca. Banknoty austriackie 75 1/2, — Polski kurant 93 1/2, — Listy zastawne Król. Poln. nowe 93 1/2, — dawne 93 1/2, — Akcje kolei żelazn. Krakow.-górn.-śląsk. 74 1/2.

## URZĘDOWE.

Ner 5397. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [734]  
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stosownie do art. 12 ustawy hipotecznej z r. 1844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadu po niedy Tomazie Chłpińskim pozostałego, z realności pod L. 296 w gminie VIII na Kleparzu położonej składającego się, aby się z takowemi w terminie miesiący trzech zgłosili, gdyż po upływie czasu tego, spadek w nowo będący zgłaszającym się Antoniemu Chłpińskiemu synowi w połowie, tudzież temuż Antoniemu Chłpińskiemu i Franciszce Chłpińskiej jako nabywcom praw Maryanny Chłpińskiej i Rozalii z Chłpińskich Mulowskiej, przyszanym zostanie.

Kraków dnia 13 września 1848 r.  
Sędzia prezydujący J. PAREŃSKI.  
Sekretarz P. Burzyński.

(1-3) Ner 516. **Obwieszczenie.** (712-3)

W celu ułatwienia o ile można publiczności nabywania znaczków listowych, udziela się tymczasowo upoważnienie do ich sprzedaży tutejszym właścicielom handlow., a mianowicie: pp. Franciszkowi Gündling, głównemu sprzedawcy tytoniu i papieru stepowego, i Władysławowi Schramowi, Franciszkowi Kabajskiemu i Janowi Korneckiemu, miejscowym kupcom. Przed wspomnianymi miejscami sprzedaży znaczków pocztowych, umieszczone już zostały skrzynki na przyjmowanie listów nerekomendowanych i przesyłek pocztowych nieulegających konieczności frankowaniu, które czterzy razy dziennie, zarówno z godziną, kiedy się kończy przyjmowanie na tutejszej poczcie, do zamknięcia torb przez służbę pocztową wybierane będą. Tamże mogą być również przejrane postanowienia dotyczące się opłat od listów i taryfy portowych, jak niemniej wykazy wszystkich urzędów pocztowych należących do okręgu Krakowskiego, lub nieoddalonych więcej niż 10 i 20 mil od Krakowa.

Co niniejszem do powszechnej podaje się wiadomości.  
Z c. k. Dyrekcji pocztowej Okręgu rządowego Krakowskiego.

Kraków dnia 8 marca 1851 r.

N. 516. **Kundmachung** (712)

Um dem korrespondierenden Publikum den Ankauf der Briefmarken möglichst zu erleichtern, ist vor der Hand den hierortigen öffentlichen Geschäftsleuten, nämlich dem Herrn Taback und Stempel-Hauptverleger Franz Gündling, dann den Herrn bürgerlichen Handelsleuten Vladislav Schram, Franz Kabajski und Johann Kornecki die Befugnis zum Verkaufe von Briefmarken erteilt worden. Bei den genannten Briefmarken-Privatverschleissern, an deren Localitäten Kästen zum Einlegen der durch Post-Diener im Einklange mit den Schlussstunden der hierortigen Postaufgabe täglich viermal in geschlossenen Taschen abzuholenden nicht rekomandierten, so wie der dem Frankirungszwange nicht unterliegenden Briefpostsendungen bereits angebracht sind, können auch die Bestimmungen über die Briefporto-Taxen und den Portotarif, dann die Verzeichnisse der zum Krakauer Bestellungsbezirke gehörigen, so wie der nicht über 10 und 20 Meilen von Krakau entfernten Postorte eingesehen werden.

Welches man hiezu zur allgemeinen Kenntniss bringt.  
Von der k. k. Postdirektion für den Regierungsbezirk Krakau.

Krakau den 8 März 1851.

[732] **OBWIESZCZENIE.**  
PISARZ CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁU  
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznej, iż na żądanie p. Józefa Wernera spekulanta na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 108 zamieszkałego, sprzedana będzie przez licytację publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia realność pod L. 108 w gminie VI. na Kazimierzu przy Krakowie sytuowana, na wschód z przecznicą od ulicy Kazimierz prowadzącej, na zachód z kamienicą N. 107 star. Jakóba Jasmina, na południe z ulicą publiczną do miasta Zydowskiego prowadzącą, na północ z tyłami

dziedzińcem do domu Jakóba Jasmina należąciami graniczącą, do star. Chai Wernerowej wdowy po zmarłym Koplu Wernerze pozostałej i małoletnich sukcesorów po tymże Koplu Wernerze a mianowicie: Sary Dyny Jozuego Jezejasza i Izaaka Wernerów należącą, a to na satysfakcję summy złp. 6,000 kapitałnej oraz zaległych procentów i kosztów z mocy wyroku c. k. Trybunału M. Krakowa i J. O. Wydz. III. z d. 8 lutego 1850 r. zapadłego i do akt hipotecznych M. Krakowa pod d. 15 marca 1850 r. do L. 266 wniesionego, od Chai Wernerowej i sukcesorów małoletnich po Koplu Wernerze pozostałych, Józefowi Wernerowi zasadzonych.

Zajęcie tej nieruchomości uskutecznił Paweł Więckowski c. k. Komornik sądowy 4go i następnych dni kwietnia oraz 3 i 6 maja 1850 r. którego treść do Wyk. Hyp. zajętej nieruchomości pod d. 21 maja 1850 r. do N. 446 Dz. hyp. wniesioną została.

Cena szacunkowa i warunki licytacji zajętej nieruchomości Wernerów, wyrokami c. k. Trybunału Wydz. III. z d. 14 sierpnia i 6 listopada 1850 r. oraz 21 lutego 1851 r. tegoż Wydziału, prawomocnemi, ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa zajętej kamienicy pod L. 108 na Kazimierzu przy Krakowie w gm. VI. stojącej, stosownie do kontraktu kupna i sprzedaży z d. 23 czerwca 1835 r. przed Notar. Jaroszewskim spisane, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 65,000 złp. w srebrnej grubej brzęczącej courant polskiej monety, która na trzecim terminie licytacji w braku licytantów do 2/3 części, to jest do summy złp. 43,333 gr. 10 zniżoną zostanie.

2) Chęć kupna mający złożył na wadium 1/10 część ceny szacunkowej warunkiem pierwszym w sumie 65,000 złp. ustanowionej, to jest złp. 6,500 od którego składania wadium, jedynie popierający sprzedaż Józef Werner, tudzież Chaija Wernerowa jako opiekunka małoletnich sukcesorów Kopla Wernera za poprzednim jednak okazaniem przed licytacją prawomocnej uchwały Rady familijnej w tym przedmiocie, są wolni.

3) Nabywca zapłaci wszelkie koszty popierania licytacji do rąk i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po prawomocności wyroku, też kosztą zasadzającego, równie obowiązany będzie zapłacić podatki za ległe gdyby się jakie okazały, stosownie do przepisów prawa.

4) Wierkaufy i summy instytucjonalne wykazane hipotecznym objęte, pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem odpłacania od takowych przez nabywcę procentu po 5/100 od daty nabycia nie czekając skutków ukończenia klasyfikacji.

5) Wypłaty warunkiem 2 i 3 licytacji wymienione, nabywca, potrąci sobie z ceny wylicytowanej, resztującą zaś sumę do uzupełnienia ceny szacunkowej przy realności pozostałej wypłaci za asygnacjami sądowemi po prawomocności wyroku klasyfikacyjnego z procentem 5/100 od daty nabycia.

6) Niedopełniający któregośkolwiek warunku licytacji nabywca utraci wadium na korzyść wierzycieli i dłużników i oprócz tego nowa licytacja na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy a nigdy na jego korzyść ogłoszona będzie.

7) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczym przysądzeniu o 1/3 część wylicytowanej więcej zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w Depozyt Sądowy wraz z wadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

8) Po dopełnieniu warunku 2 i 3 licytacji nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie korzyści z nabytej realności do niego należące będą, z obowiązkiem jednak dotrzymywania mieszkańców do kwartału gdyby się ciż znajdowali, jak równie zachować prawa Czerny Florensowej jakie jej z wykazu hipotecznego służą.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencji publicznej c. k. Trybunału M. Krakowa przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 w Krakowie zwykłe od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywającego za popieraniem Adwokata Jana Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. przy Bynku Głównym w Krakowie pod L. 20 mieszkającego.

Do której wyznaczają się trzy terminy:  
1. na dzień 6 czerwca  
2. na dzień 9 lipca  
3. na dzień 13 sierpnia  
1851 r.

Wzywają się przeto na takową licytację wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacji pod prekluzją zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

W Krakowie dnia 20 marca 1851 r.  
Syktowski.

[733] CES.-KRÓLEWSKI NOTARYUSZ PUBL. (1-3)  
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia, iż w moc rezolucji c. k. Trybunału z dnia 22 lutego b. r. N. 1222 w drodze pertraktacji spadkowej p. p. księdzu Franciszku Stachowskiemu prałacie kościoła Panny Maryi w Krakowie, we wsi Bronowicach Małych w domu pod liczbą 1 w dniu 27 b. m. i r. o godzinie 9 zrana — rozpoznać się sprzedaż przez publiczną licytację: stolarszczy-

zny, zboża, oranżeryi, naczyń rolnych i gospodarczych, wozów, żelazni i innych ruchomości, a to za gotową srebrną monetą.

Kraków dnia 20 marca 1851 r.  
Franciszek Jakubowski c. k. Not. Publ.

## Inseraty.

### Główne i ostatnie ciagnienie

119 Frankfurtskiej loteryi pieniężnej.  
Początek dnia 2 kwietnia. koniec dnia 23 kwietnia.  
Główne wygrane: złr. 150,000, złr. 100,000, złr. 50,000, złr. 25,000, złr. 20,000, złr. 15,000 itd. itd. Razem 5,201 wygranych w gotowiznie i 10,400 losów bezpłatnych. Najmniejsza wygrana 100 złr. Losy całe po 90 złr. m. k. półlosy po 45 złr. m. k., 1/4 po 22 1/2 złr., 1/8 po 11 złr. 15 kr. m. k. są do nabycia za przesłaniem należytości w banknotach lub kuponach w podpisany domu handlowym. Plan losowania i urzędowe listy wygranych otrzymują się bezpłatnie.

Synowie Maurycego Stiebel bankierowie w Frankfurt nad M.  
Dopis: Losy do wszelkich innych loteryi skarbowych i klasycznych polecamy wedle kursu dziennego.

## Haupt- und Schluss-Ziehung

### 119ter Frankfurter Geldverloosung,

Anfang den 2. April und Ende den 23. April 1851.  
Hauptgewinne: fl. 150,000, fl. 100,000, 50,000, fl. 25,000, fl. 20,000, fl. 15,000 &c. &c. Zusammen 5201 Gewinne im Baaren und 10,400 Gewinne in Freilosse. Niedrigster Gewinn fl. 100. Originallosse à fl. 90 C. M., halbe à fl. 45 C. M., 1/4 à fl. 22 1/2 C. M., 1/8 à fl. 11 kr. 15 C. M. sind gegen Einzahlung des Betrags in Banknoten oder Coupons bei dem unterzeichneten Grosshandlungshaus zu beziehen. Verloosungsplan, so wie die amtliche Ziehungsliste gratis.

Moriz Stiebel Söhne  
Banquiers in Frankfurt a. M.  
N. S. Loose zu allen andern Staats- und Klassen-Lotterien empfehlen wir zum Tageskurs. (723-3-5)

(Nadesłane.)

## STANISŁAW SKWARCZYŃSKI, artysta dramatyczny.

Wyczytawszy w Gazecie Lwowskiej chlubne wspomnienie o występach pana Stanisława Skwarczyńskiego na scenie polskiej we Lwowie, sądziłem, że nie będzie rzeczą obojętną rzucić słów kilka o przeszłości tegoż artysty. Stanisław Skwarczyński odebrałszy troskliwe wychowanie i piękny majątek w dobrach Kościerniczyńskich w wobdzie Stanisławowskim, i przeżyłszy tam, jak ważny wpływ słowa ze sceny mówione, któreby zamarło bez odgłosu, w księgach zamknięte, na wykształcenie w ogóle i na podniesienie języka wywiera, poświęcił swoją pracę, talenta i majątek na rozbudzenie i miotanie do sceny polskiej. Jakoż za jego staraniem powstał naprzód teatr miłośników sztuki dramatycznej w mieście Potoku. Skwarczyński był duszą tegoż teatru — on był malarzem, maszynistą, aktorem, reżyserem, dyrektorem, autorem, niemal sułtmem tej sceny. Dekoracje, kostiumy, jak na ową scenę nawet za kosztowne, były dziełem jego starania a w przeważnej części jego majątku. Nie była to płocho chęć popisania się swoim talentem, lecz to przekonanie, iż w tej części na Rusi Czerwoniej zaoferował na wpływ sceny polskiej we Lwowie, potrzebna rozniecić zamilowanie do sceny o czystej i języka, i niejedno dzieło dramatyczne uczynić przystępniejszem przez żywe wrazenie głosu, plastyki, mimiki i przyborów teatralnych. Jemuto winna cała tamieczna okolica, że komedye Aleksandra hr. Fredry weszły prawie w usta oświeczonej szlachty — pod każdą strzechę, nawet ubogiej zaściankowej szlachty — one bowiem były po większej części ciągłym repertarzem sceny w Potoku. Niezrażony żadnemi przeszkodami, bez osobistych widoków, coraz więcej rozprzestrzeniał grono amatorów i amatorów, i coraz większe nawet z odleglejszych obwodów na Rusi Czerwoniej ściągali grono publiczności. Lecz niezadowolony tym małym zakresem czynności, i chęć wyglądować tu i owdzie wkorzeniony przesąd, jakoby zawód sceniczny był ułubawym pozycją obywatela i właściciela ziemi, udał się do lwowskiej sceny, której wkrótce został członkiem. Tu w rolach lekkich, salonowych, przez swoją towarzyską ogładę i ułożenie zjednał sobie wkrótce zadowolenie publiczności, właśnie w tym rodzaju rolę, która pod wpływem czasu na scenie lwowskiej podpadła. Komedia i dramat ożyły uzyskaniem jego talentu dla sceny lwowskiej. A że również pod względem wykształcenia i znajomości sztuki dramatycznej ściągali na siebie uwagę, dowód, że mu w krótkim czasie powierzono reżyserstwo, a to w owym czasie, kiedy Jan Nep. Kamiński, głęboki znawca sztuki dramatycznej, był jeszcze dyrektorem sceny polskiej. Kiedy pod wpływem czasów prowincjonalnych, pociągnął do Stanisława, poświęcił całą swoją garderobę teatralną i dekoracje, w które tysiące włożył, urządził scenę, na której przy pomocy dyktantów, którzyby mogli być ozdobą każdej sceny stołecznej, przeprowadzał przed oczyma publiczności szereg dzieł dramatycznych, na których przedstawienie niejedna scena stołeczna nie ma sił dostatecznych. I tu był wszystkim: dyrektorem, reżyserem, aktorem, dekoratorem, słowem jego tylko niesprawaną gorliwość i namiętnemu zamiatowaniu do sztuki dramatycznej przypisać należy, iż rozbudził w mieszkańcach Stanisławowa to szczere zamilowanie do sceny polskiej, z którego się i teraz mimo ciężkie czasy scena stanisławowska, pod dyrykcją p. Borkowskiego zostająca, utrzymuje, bo się już stała potrzebą umysłową mieszkańców. Powrotowi jego na scenę lwowską winnować należy, bo się przyczyni do oświecenia sił dramatycznych w stolicy, które szczególnie w rolach męskich aż nadto zwąglady.

300 Kores Owsa siennego są do sprzedania. — Bliższą wiadomość udzieli handel pod firmą: Franciszek Hahn. [714-3-6]

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze parzykłej sprowadzony do 0° Reaumur.	STOP. CIEPŁA według Reaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia
22	27	1" 22	+ 12° 8	2" 79	z pła. słaby	chmurno		+ 13° 3
23	10	" 26	+ 5 8	2 84	pn. zach. "	pog. z chmur.		+ 2° 5
23	6	" 1 72	+ 2 8	2 43	wschodni "	"		
"	27	1" 76	+ 14° 1	2" 50	z pła. zach.	"		+ 14° 8
"	10	" 1 98	+ 7 9	2 89	płwscho. "	pogoda		+ 2° 7
24	6	" 1 83	+ 4 8	2 49	wscho. "	pogoda z chm.		

[736] Do wydzierżawienia. (1-4)

## Folwark Dulowa

w Okręgu Krakowskim przy kolei żelaznej, obejmujący grunt orny około 140 morgów wiedeńskich, prócz tego łąki i pastwisko, zabudowania mieszkalne i gospodarcze murowane w dobrym stanie. Oddanie gospodarstwa mogłoby nastąpić każdego czasu lub też od Sgo Jana. Bliższą wiadomość poznać można w miejscu, lub w kamienicy N. 350 przy ulicy Szewskiej w Krakowie.

## GODNE UWAGI.

Podpisana poleca rodzicom pragnącym córki swoje kształcić we wszystkich damskich robotach pania **Matyldę Schüller** z Wrocławia, zamieszkałą przy ulicy Szewskiej N. 330 u pani Frömmich na 2gim piętrze. Nauka jej krawiectwa i wszelkich innych ręcznych robót, jest gruntowną i pod każdym względem zupełnie zadowalniającą.

Dulębowska.

## Wohl zu beachten.

Unterzeichnete empfiehlt allen Aeltern, die ihre Töchter in weiblichen Handarbeiten unterrichten lassen wollen, Madame **Mathilde Schüller** aus Breslau, wohnhaft bei Madame Frömmich Schusterstrasse N. 330 2te Etage. Ihr Unterricht im Schneidern, so wie in andern Handarbeiten, ist gründlich und im höchsten Grade befriedigend.

Dulębowska.

Zamykając na czas niejaki z dniem 10 kwietnia r. b. swoją Restaurację i Obeży na Stradomiu pod

## BIAŁA RÓŻA,

nie możemy zamilczeć podziękowania za tyle łaskawych względów, któremi nas w ciągu usługi naszej Szanowna Publiczność zaszczycała, dla tego poczytujemy sobie za obowiązek choć w tych kilku wyrazach zapewnić ją o prawdziwej wdzięczności, która głęboko w sercach naszych zapisana, zawsze najmilszą w życiu pociechą nam będzie.

Z głębokiem uszanowaniem  
Anna i Józef de Paolis.

[720-2-3]

In Berlin sind die folgenden Russisch-Polnischen Schatzobligationen entwendet worden:

à 500 Rubel 7 Stück: Nr. 5352, 5353, 10494, 10495, 14298, 14299, 14300.

à 150 Rubel 28 Stück: Nr. 21593, 21594, 21595, 25442, 25443, 25444, 25445, 25446, 25447, 25448, 25449, 25450, 25451, 25452, 25453, 25454, 25455, 25456, 25457, 25458, 25459, 25460, 25461, 25462, 25463, 25726, 27037, 27039, 49714, 53448.

Wer den Verbleib derselben sicher nachzuweisen vermag, erhält eine ansehnliche Belohnung, und von jedem Werthbetrage, dessen Rückerstattung in die Hände des rechtmässigen Besitzers in Folge jener Herausweisung gelingt, zehn Prozent als Prämie. Bezügliche Mittheilungen will das Comptoir des Herrn Franz Anton Wolff in Krakau annehmen die Güte haben. (725-2-3)

Niżej podpisany poleca swoje na sposób marmuru lakierowane kolumny z drzewa, które w niezmieciustopują podobieństwu prawdziwego marmuru, jakie się po salonach dla ozdoby używa — dalej różnej wielkości złożone, bronzowane i na sposób drzewa malowane konsole — figury, i wiszące wazoniki na kwiaty, niemniej na mialko utarte farby, pokost i lakiery.

Gustaw Lindquist Malarz i Lakiernik,  
ulica Grodzka Ner 198 piętro 2gie.

[709-3-4]

[690] **J. Warszauer** (3)

## Doktor Medycyny i Chirurgii

zawładnia Szanowną Publiczność, iż przeniosłszy się na Stradom pod L. 25 do domu niedy Wgo Paczygowskiego, udzielać będzie, jak dotąd rad lekarskich bezpłatnie od godziny 1 do 3 po południu.

## Sklep

duży wraz z mieszkaniem i kuchnią na 1ém piętrze w ulicy Floryańskiej obok bramy pod L. 529 jest do wynajęcia od 1 kwietnia.

Bliższa wiadomość na miejscu lub pod L. 339 w Ryńku [721-2-3]

Jest do sprzedania **majątek ziemski** w okręgu Krakowskim, w blisko 5000 morgów, 5000 morgów, 5000 morgów, posiadający kopalnię rudy żelaznej, galmanu, las, porzeczki i gruntu dobre żytne mniej więcej 300 morg. — wiadomość u Jks. Jakubowskiego Rektora księży Pijarów Krakowskich. W majątku tym znajduje się i węgla kamiennego dotąd nie wydobywanego — oraz jest urządzona gorzelnia z nowym aparatem Pistorysza. [730-2-3]

## JÓZEF ZYGMUNT UJHLEJ

### Dentysta z Wiednia

podaje do publicznej wiadomości, iż przybywszy tu do Krakowa, przez czas swego pobytu w wszystkich słabościach zębów ordynować, potrzebne operacje wykonywać, tudzież sztuczne zęby do całej i połowy szczęki, najlepszą jakością, wedle najnowszej metody i w najstosowniejszy sposób wprawiać będzie.

Za trwałość, użyteczność i podobieństwo wystawionych przez siebie zębów ręczy.

Godziny ordynacji: przed południem od 9 do 12 po południu od 3 do 6

dla ubogich rano od 6 do 9 bezpłatn.  
Mieszka w oberży Knotza (ulica Sławkowska) na 2gim piętrze N. 115, 116, 117. [727-2-4]



## Na korzyść

### POGORZELCÓW KRAKOWSKICH

wpłynęły od dnia 1 do końca stycznia 1851 roku

w ces. król. Komissyi Gubernialnej

następujące składki, a mianowicie:

Od WW. P. Naczelnika c. k. Verwalteryi kame- ralnej w Węgrzech z Ofen ze składek od PP. urzę- dników kameralnych w Arad	24 złr. 12 kr.
Od c. k. galicyjskiego Praesidium krajowego, dar z gminy Horodnicy złożony	5 złr. —
Od c. k. galicyjskiej dyrekcji finansowej krajowej, ze składek w gminie węgierskiej: Mako i Foldeak	26 złr. 2 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> k.
Od c. k. kassy głównej w Hermanstadt- cie zebrane w dystrykcie kronstadckim 1 złr. 50 kr.) dto karlburskim 21 złr. 54 kr.)	23 złr. 44 kr.
Od c. k. miejscowej komendy wojskowej w Krako- wie ze składek w 4tym Batalionie pułku hr. Nugent	46 złr. 35 kr.
Od c. k. rządzącego dystryktu w Ofen, zebrane w Jazigyi i w Kumanii	4 złr. 24 kr.
dto dto w Edenburgu ze składek w komissaryacie Baranya	11 złr. 10 kr.
Od c. k. Verwalteryi kamer. w Wa- dowicach, a to: od urzędu głównego z Babie 2 złr. — kr.)	18 złr. 42 kr.
Od c. k. sekcji finansowej z Wadowic 5 złr. 30 kr.) dto dto z Żywca 11 złr. 12 kr.)	47 złr. 41 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> k.
Od c. k. rządzącego dystryktu w Koszycach, ze- brane przez komissaryat Torna	12 złr. —
Od X. dziekana Giebułtowskiego z Rymanowa zebrane przez X. ple- bana Burde 10 złr. — kr.)	251 złr. 46 <sup>1</sup> / <sub>5</sub> k.
Dar od WP. Komissarza finansów. Unczowskiego 2 złr. —	27 złr. 49 kr.
Od c. k. namiestnika w Bernie, przychód przez JExc. X. biskupa hr. Schaafgotsche w tamtejszej dyecezyi za- rządzonych składek	4 złr. 30 kr.
dto dto w Linz ze składek z nie- których parafii w starostwie okręgowym Veklabruk	204 złr. 42 kr.
dto dto w Linz wpłynęło z staro- stwa okręgowego w Grein	30 złr. 51 kr.
dto dto w Gratz, przychód prez P. kupca Jana Settele zarządzonych składek	125 złr. 34 kr.
dto dto w Salz- burg, wpłynęło p. starostwo okręgowe	28 złr. 24 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> k.
w Werfen 10 złr. 45 kr.)	10 złr. 3 kr.
dto dto w Salzburg 20 złr. 6 kr.)	80 złr. 41 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> k.
dto dto w Laibach, ze składek	79 złr. — kr.
w prowincyi Krain	70 złr. —
dto dto w Pradze, zebrane przez	76 złr. 58 <sup>7</sup> / <sub>10</sub> k.
tamtejszy rząd obwodowy	57 złr. 37 kr.
dto dto w Pradze, zebrane przez	49 złr. 44 <sup>9</sup> / <sub>10</sub> k.
rząd obwodowy w Böhm. Leipa	
dto dto w Pradze,	
zebrane przez rząd obwodowy w Licim 6 złr. 1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> k.)	
dto konsystoryum w Budweis 74 złr. 40 kr.)	
dto dto w Pradze, zebrane przez	
kosystorz w Grätz	
dto dto w Pradze, zebrane przez	
starostwo okręgowe w Teplitz	
dto dto w Pradze zebrane:	
przez rząd obwodowy w Pradze 2 złr. — kr.)	
dto dto w Eger 55 złr. 24 <sup>1</sup> / <sub>5</sub> k.)	
dto dto w Pilsen 18 złr. 4 <sup>2</sup> / <sub>4</sub> k.)	
dto dto w Licim 1 złr. 30 kr.)	
dto dto w Bömisch- Leipa — złr. 51 kr.)	
dto dto w Licim 3 złr. 10 kr.)	
przez konsystorz w Leitmeritz 53 złr. 36 kr.)	
przez rząd obwodowy w Budweis	

Od c. k. rządu krajowego w Buko- winie a to: od gminy Graniczescie 4 złr. — kr.)	11 złr. 26 kr.
dto Klimoutz 3 złr. 1 kr.)	
dto Istensegetz 4 złr. 25 kr.)	
Od c. k. rządu krajowego w Bukowinie a to:	
od gminy Chudzin z Krasną 10 złr. — kr.)	40 złr. — kr.
dto Kamenka 10 złr. —	
dto Kupka 10 złr. —	
dto Szuczawiny 10 złr. —	
Od c. k. urzędu cykularn. w Brze- żanach, zebrane:	
przez Dominium Knichynicze 70 złr. 35 kr.)	82 złr. 38 kr.
dto Kuczany 12 złr. 3 kr.)	
dto Romanów 16 złr. — kr.)	30 złr. 36 kr.
dto Sarnki dolne 5 złr. 35 kr.)	
dto Konkolniki 9 złr. 1 kr.)	
Od c. k. urzędu cyrkular. w Wadowicach zebrane:	
w gminie Czaniec 3 złr. — kr.)	13 złr. — kr.
od PP. oficyalistów w Osieku 10 złr. — kr.)	
Od c. k. urzędu cyrkularnego w Jasle dar przez Dominium Nawsie złożony	5 złr. — kr.
Od ces. rossyjskiej Ambasady z Wiednia, przychód w niektórych częściach królestwa polskiego, zarządzo- nych składek	1646 złr. 36 kr.
Od c. k. urzędu cyrkularn. w Zaleszczykach, wpły- nęło, a to:	
od WP. Honorata Czarkowskiego 1 złr. — kr.)	
„ Honoraty Łukowskiej 1 złr. —	
„ Jana Boberskiego 1 złr. —	
„ Józefa Lubienieckiego — 10 kr.)	63 złr. 35 <sup>5</sup> / <sub>8</sub> k.
„ Jana Frankowskiego 1 złr. —	
„ Jana Samockiego — 10 kr.)	
„ Michała Marcinkiewicza — 20 kr.)	
„ Jana Karczewskiego 1 złr. —	
„ Franc. Dzierzyka 1 złr. —	
od gminy Słobudka 14 złr. 11 <sup>5</sup> / <sub>8</sub> k.)	
dto Kajdanowa 42 złr. 44 kr.)	
Od Konsystorza biskupiego w Königgratz ze skła- dek od duchowieństwa tamtejszej diecezyi	18 złr. — kr.
dto dto w Leitmeritz dyecezyi	11 złr. 20 kr.
Od c. k. urzędu cyrkul. w Tarnopolu wpłynęło a to:	
z kassy miasteczka Zbaraża 50 złr. — kr.)	
od mieszańców Zbarażkich 9 złr. 56 kr.)	
X. plebana Zawistowskiego 5 złr. — kr.)	
przez Dominium Zbaraż 5 złr. 20 kr.)	
Przez dominium Chuboczek wielki a to:	
od gminy Chuboczek wielki 5 złr. 15 kr.)	86 złr. 46 kr.
dto Cebrow 4 złr. —	
dto Worobiówka 1 złr. 40 kr.)	
dto Kurowce 1 złr. —	
dto Isypowce 1 złr. 32 kr.)	
dto Romanówka 1 złr. 3 kr.)	
od WP. Franc. Stopczyńskiego 2 złr. —	
Od Szefa kraju województwa serbskiego z Temes- waru wpłynęło z tamtejszego okręgu	341 złr. 50 kr.
W komisaryacie dystryktów. Ruma 11 złr. 45 kr.)	50 złr. 27 kr.
przez duchowieńs. w Neusatz i Sombor 8 złr. 12 kr.)	
w okręgu kameral. Verwalteryi Denta 30 złr. 30 kr.)	10 złr. — kr.
Od c. k. starostwa okręg. w Bokowitz ze składek	
dto dto w Murau ze składek, a to:	
od gminy Rinegg 1 złr. 12 kr.)	9 złr. 12 kr.
dto Adendorf 8 złr. —	3 złr. —
dto dto w Gratz ze składek	
Od c. k. rządu obwodowego w Pardubitz ze skła- dek przez starostwo okręgowe w Schwarzkosteletz	2 złr. 20 kr.
dto dto w Böhmisch-Leipa wpłynęło a to:	
od gminy Schönbüchel 2 złr. 24 kr.)	7 złr. 2 kr.
dto Georgenthal 2 złr. 38 kr.)	
dto Daubitz 2 złr. —	
dto dto w Pradze zebrane:	
przez X. plebana w Kruseyn 2 złr. — kr.)	3 złr. 33 kr.
dto w Mühlhausen 1 złr. 33 kr.)	
dto dto w Brixen, zebrane przez	
starostwo okręgowe w Brunek	4 złr. 4 kr.
dto dto w Marburg dto Luttenburg	4 złr. 48 kr.
dto dto w Innbruk dto w Landek	4 złr. 16 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> k.
Razem	3766 złr. 43 kr.

w banknotach austriackich.



Dodając w to sumę z ostatniego wykazu . 82,443 złr. 25 kr.  
w austryackich banknotach, 35,912 rubli 7½ kop: w  
polskich biletach bankowych, 1919 złp. 9 gr., 144 pół-  
imperyałów, 190 sztuk dukatów, 2 podwójne dukaty,  
1 srebrny talar, 11 pruskich talarów 8 fenników, 3  
luidorów, 7 sztuk złota po 50 złp. 12 sztuk złota  
po 25 złp. 2 rossyjskie imperyały, 1 funt, sterling  
3 złr. 40 kr. w srebrze, i pierścień złoty.

Wynosi zatem ogólną sumę **86,210 złr. 8 kr.**  
w banknotach austriackich, **35,912 rubli 7½ kop.**  
w polskich bankowych biletach, **1,919 złp. 9 gr. 144**  
półimperyałów, **190 sztuk dukatów, 2 podwójne duka-**

ty, 1 srebrny talar, 11 talarów pruskich 8 fenników,  
3 ludiorów, 7 sztuk złota po 50 złp., 12 sztuk złota  
25 złp., 2 rosyjskie imperyały, 1 funt sterling 3 złr.  
40 kr. w srebrze, i pierścień złoty.

Za które to szlachetne dary w imieniu nieszczęśliwych,

## *C. K. Komisya Gubernialna*

publiczne składa podziękowanie.

Kraków dnia 24 Lutego 1821 r.